

obecną sytuację mogłoby skłonić robotników katolickich do pozostania w zjednoczonej Konfederacji Pracy.

eszcze, domagałac się, aby jugosłowiański atache prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla złożeń zeznań.

slstwa jugosłowiańskiego w Buda-
eszcze, domagać się, aby jugosło-
wiański attache prasowy Zsivko zgło-
sił się do władz śledczych dla zlo-

produkciji.

robotników katolickich do pozostania w
Zjednoczonej Konfederacji Pracy.

...współzawodnictwa, a nie konkurencji. Wskazywał, że w
jednoczonej Konfederacji Pracy,

Strajki we Francji trwają

PARYŻ, 19.7 (PAP). — Strajk pracowników ministerstwa finansów trwa już 12 dzień. Propozycje rządowe zostały odrzucone zarówno przez CGT, jak i Force Ouvrière.

W ministerstwie wychowania narodowego, w ministerstwie pracy oraz ministerstwie b. kombatanów strajk jest generalny. Urzędnicy prefektury i podprefektury strajkują nadal. W poniedziałek przyłączyli się do akcji strajku wyższy personel muzeów paryskich.

Obrady gubernatorów stref zachodnich Niemiec

BERLIN, 19.7. (PAP). Generalowie Koenig, Robertson i Clay, gubernatorzy stref zachodnich Niemiec, spotkali się w poniedziałek w Berlinie. Omawiano sytuację w Berlinie oraz sprawę statutu dla Niemiec Zachodnich.

Powódź w Chinach

PARYŻ, 19.7. (PAP). Jak donosi Agencja France Presse z Nankinu, na skutek ulewnych deszczów rzeka Yangtze wraz z dopływami wystąpiła z brzożów, powodując wielką powódź w prowincji Hunan. Setki tysięcy osób zostało bez dachu nad głową.

Syn Generalissimusa Stalina o lotnikach radzieckich

MOSKWA, 19.7. (PAP). Syn generalissimusa Stalina general lotnictwa Wasyl Stalin zamieścił z okazji święta lotników radzieckich artykuł w dzienniku „Krasnaja Zwiezda”, w którym wskazuje na zalety i mistrzostwo pilotów radzieckich. Wasyl Stalin podkreśla, iż lotnicy radzieccy w okresie powojennym osiągnęli wielkie postępy w opanowaniu samolotów od rzutów. General Stalin stwierdza, iż Niemcy zdolali opanować pilota samolotów odrzutowych tylko kosztem wielkich strat, natomiast lotnicy radzieccy rozwiali zagadnienie pilotażu jeszcze bardziej skomplikowanych samolotów odrzutowych znacznie sprawniej i w znacznie krótszym czasie.

W ZSRR został również po raz pierwszy w świecie wykonany grupowy lot akrobacyjny na tych samolotach pod dowództwem podpułkownika Chramowa.

Dziesiątki lotników radzieckich już w okresie powojennym zostało odznaczonych za doskonałe osiągnięcia w opanowaniu nowej techniki oraz za mistrzostwo lotnicze, doprowadzone do artyzmu.

MOSKWA, 19.7. (PAP). W niedzielę 18 lipca w całym Związku Radzieckim z okazji „Dnia lotnictwa” odbyły się

Parada lotnicza w ZSRR przesunięta na 25 lipca

MOSKWA, 19.7. (PAP). — 18 lipca Związek Radziecki obchodził uroczyste dzień lotnictwa. W klubach lotniczych odbyły się zebrań i zabawy, w których ludność stolicy ZSRR wzięła masowy udział. Wieczorem Moskwa była wspaniale iluminowana. Od dano tradycyjne salwy honorowe.

Z powodu niepogody paradę lotniczą radziecką odłożono na 23 lipca.

Bezkompromisowa walka z reakcją

— odpowiedzią na strzały w Rzymie

MOSKWA, 19.7. (PAP). — Komentując zamach na przywódcę komunistów włoskich Togliattiego, „Prawda” stwierdza, iż jest on bezpośrednią reakcją międzynarodowej i włoskiej przeciwko Komunistycznej Partii Włoch. Kampania ta prowadzona jest na żądanie imperialistów amerykańskich.

Warto przypomnieć — pisze „Prawda” — że nie tak dawno Departament Stanu USA ogłosił listę najwybitniejszych działaczy komunistycznych całego świata, wskazując tym samym przeciwko komu w pierwszym rzędzie ma być skierowana nienawiść imperialistów zbrodniarzy faszystowskich. Na liście tej figurował również Palmiro Togliatti.

„Prawda” stwierdza, że odpowiedzialność za zamach ponosi — „partia amerykańska” — partia chrześcijańsko-demokratyczna, która wytworzyła w kraju atmosferę policyjnego terroru i nagonki antykomunistycznej.

Nawiązując do potężnej fali burzy, jaka ogarnęła cały świat, a w pierwszym rzędzie Włochy oraz do zachowania się rządu de Gasperi i jego organów policyjnych podczas strajku powszechnego i demonstracji, „Prawda” pisze: „Reakcja stara się drogą prowokacji znaleźć pretekst do dalszej ofensywy przeciwko demokracji włoskiej. Zamach na Togliattiego i obecna prowokacyjna działalność reakcyjnych włoskich nie jest jednak dowodem ich siły, lecz słabości. Niebawym losom i potęgę — ruchu ludowego w ostatnich dniach dowiodły, że „zwy cięstwo”, o którym tak wiele partii rządzących mówiły po wyborach, było fikcją”.

Wskazując na to, że reakcja chwytła się najbardziej podłych środków w

Rząd Schumana stawia sprawę zaufania Socjaliści sprzeniewierzają się uchwałą własnego Kongresu

PARYŻ, 19.7. (PAP). — W Francuskim Zgromadzeniu Narodowym trwa debata nad kredytami wojskowymi. Poszczególne partie w sobotę wieczorem złożyły na ten temat następujące deklaracje:

1) Socjaliści postawili wniosek o redukcję kredytów wojskowych o 12 miliardów franków.

2) Deputowani Anxionnas w imieniu grupy radykałów domagał się redukcji kredytów wojskowych o 12 miliardów i tysiąc franków, podkreślając, że wniosek jego ma charakter votum nieufności wobec ministra sił zbrojnych Teitgen.

3) PRL (prawica) wysunęła wniosek o zredukowanie kredytów wojskowych o 12 miliardów i 1 frank.

4) Partia komunistyczna domagała się obniżenia kredytów wojskowych o 40 miliardów franków.

Premier Schuman w odpowiedzi na powyższe deklaracje, zaznaczył, że rząd gotów jest zredukować kredyty wojskowe jedynie o 8,5 miliarda fr.

Premier Schuman, widząc, że może liczyć jedynie na poparcie MRL, po ustaleniu w sobotę wieczorem sprawę zaufania, powodując tym samym odroczenie debaty o 48 godzin. W między-

czasie członkowie rządu rozpoczęli na rady z przedstawicielami poszczególnych frakcji, szukając kompromisu. W tym celu wezwano do Paryża Herriota. Równocześnie Blum i Ramadier odbyli naradę z grupą socjalistyczną, skłaniając ją do kompromisu.

W poniedziałek rano premier Schuman konferował z radykałami. W kuluarach panuje przekonanie, że w wyniku narad — rząd Schumana otrzymał nikłą większość.

Konferencja w obronie pokoju 1300 delegatów reprezentowało w Londynie milionowe rzesze robotników angielskich

LONDYN, 19.7. (PAP). W niedzielę odbyła się w Londynie, zorganizowana przez redakcję dziennika „Daily Worker” konferencja w obronie pokoju po wszechświecie, z udziałem przeszło 1300 delegatów z całej Anglii. Na konferencji przybyli przedstawiciele związków zawodowych, narodowej rady walki o pokój, skupiającej 40 organizacji, partii komunistycznej, związku zwolenników pokoju, zróżnicowania przeciwników powszechnej służby wojskowej oraz Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

W powziętej rezolucji uczestnicy konferencji wezwali do zniesienia istniejących zapasów bomb atomowych, redukcji zbrojeń, podniesienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, stworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec oraz zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Anglią a ZSRR i krajami Europy Wschodniej.

Na konferencję nadesłał depeszę po witającą Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, który życząc konferencji owocnej pracy, wyraził nadzieję, że opinia

Należy nadmienić, że na ostatnim kongresie SFIO zapadła decyzja o ograniczeniu kredytów wojskowych do 25 procent całego budżetu. Obecnie jednak socjaliści, domagając się redukcji o 12 miliardów franków, tym samym zgodzili się na to, aby kredyty wojskowe stanowiły 28 procent budżetu. Oczekuje się, że pójdą oni na dalsze ustępstwa.

Przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej Dudos oświadczył, że komuniści głosować będą za najdalej idącymi wnioskami ograniczenia kredytów wojskowych.

publiczna Anglii poprze sprawę pokoju.

Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, w przemówieniu wygłoszonym na konferencji, ostro potępił propagandę wojenną, prowadzoną w USA i Anglii, stwierdzając jednocześnie, że w ZSRR i w krajach demokracji ludowej propaganda taka w ogóle nie istnieje. W krajach tych ludność pracuje nad odbudową swego przemysłu i nad rozwojem rolnictwa.

Nawiązując do niedawnej wymiany not między ministrem Molotowem a ambasadorem USA w Moskwie Bedell Smithem, mówca oskarżył rząd angielski o znieruchomienie „wspaniałej okazji pokojowego uregulowania sporu między Anglią a Niemcami”. Johnson stwierdził dalej, że ostatnia odpowiedź radziecka na noty 3-ch mocarstw w sprawie Berlina daje Anglii nową możliwość podjęcia czterostronnych rokowań celem uregulowania całokształtu problemu niemieckiego.

Johnson domagał się w końcu postawienia poza nawiasem prawa broni atomowej oraz wezwał do ożywienia wymiany handlowej między Anglią a ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Przewodniczący narodowej rady walki o pokój dr Wood stwierdził, że możliwość pokojowego współistnienia i współpracy dwóch odrębnych systemów politycznych i społecznych.

Posel Platts - Mills oskarżył państwa zachodnie o naruszenie zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec, przeprowadzenia reformy rolnej oraz rozciągnięcia skutecznej kontroli czterech mocarstw nad całym Niemcem. Mówca stwierdził, że podział Niemiec, dokonany przez mocarstwa

Nowa prowokacja faszystowska

Zamach na sekretarza generalnego japońskiej partii komunistycznej

LONDYN, 19.7. (PAP). Agencja Reuters donosi z Tokio, że sekretarz generalny japońskiej partii komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego. Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Przemawiał on w radzie miejskiej miasta Saga na wyspie Kiu-Szu. Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego.

Tokuda został przewieziony do szpitala, gdzie opatrzone mu rany i pozostawiono go na dalszą kurację. Źródło jego nie zagraża poważne niebezpieczeństwo i lekarze przypuszczają, że będzie on mógł opuścić szpitala mniej więcej za tydzień.

Zamachowiec został aresztowany.

3 lata więzienia dla kłódzka-defraudanta

W wyniku całonocnej rozprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie przeciwko ks. Łowińskiemu, proboszczowi parafii św. Wawrzyńca na Woli, oskarżonemu o przestępstwo dowolnego wprowadzania do handlu towarów reglamentowanych (cyna, blacha, drut itd.) sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanych przestępstw i skazał go na 3 lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego oraz zwrot kosztów postępowania sądowego.

Wyrok ogłoszono o godz. 22.20.

Mimo oficjalnego rozejmu walki w Palestynie trwają

LONDYN, 19.7. (PAP). — W ciągu niedzieli oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek walki na wszystkich frontach Palestyny trwały z nieustającą siłą, mimo wejścia w życie rozejmu.

Na froncie północnym, jak stwierdził rzecznik rządu żydowskiego, oddziały syryjskie i arabskie kontynuowały ataki na odcinku Mishmar Hayarden w niedzielę w nocy oraz wznosiły się w poniedziałek rano. Oddziały żydowskie oczyściły z nieprzyjacielskiej drogi, wiodącej z Haify do jeziora Tyberiadzkiego oraz drogę przybrzeżną Haifa — Tel Aviv.

Okrety żydowskie zaatakowały w niedzielę rano libańską bazę morską Tyre, nisząc urządzenia portowe oraz okręty arabskie.

Na froncie środkowym i południowym w poniedziałek rano zapanował

spokój. Jednakże jeszcze w ostatnich godzinach walk Żydzi zdolali na tych odcinkach frontu polepszyć swe pozycje zajmując szereg miejscowości. Na froncie środkowym oddziały Hagana dotarły do drogi Latrun — Ramallah, zajmując wieś Budrus. Na zachód od Jeruzolimy Żydzi zdobyli Hartun oraz Ein Karem.

Na froncie południowym Egipcjanie bombardowali kilka osiedli żydowskich. W Kairze ogłoszono, że Egipcjanie zajęli miejscowość Be Ramah. Między Gazą a Beersheva toczą się walki.

TEL AVIV, 19.7. (PAP). — Jak podaje rozgłoszona „Głos Izraela” 18 lipca okręty żydowskie wypłynęły na wody terytorialne Libanu w celu przeprowadzenia operacji przeciwko portowi Tyr. Okrety żydowskie ostrzeliwały urządzenia portowe. Samoloty żydowskie dokonały ataku po raz drugi na Damaszek. Wojska żydowskie na odcinku na południe od Jeruzolimy zdobyły miejscowość Har - Tub. W okolicach Nazaretu, zdobytego one gdał przez wojska żydowskie, Żydzi posuwają się naprzód. Na froncie centralnym wojska państwa Izrael zdobyły miejscowości Kula i posunęły się w kierunku Ramleh.

W okolicach Jeruzolimy wojska żydowskie zajęły ważne wzgórze pozwalające na swoje pozycje. W samym mieście Arabowie, gwałcąc zawieszenie broni, kilkakrotnie ostrzeliwali żydowską część Jeruzolimy.

NOWE MANEWRY ARABÓW

LAKE SUCCESS, 19.7. (PAP). — Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Asz-Sakab Pasza w depeszy przesłanej na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oświadczył, iż państwa arabskie wobec groźby zastosowania przeciwko nim sankcji, zmuszone są wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych w Palestynie. Zgodą ta u dzielona zostaje pod następującymi warunkami:

- 1) Imigracja Żydów do Palestyny w okresie rozejmu ulegnie całkowitemu wstrzymaniu.
- 2) uchodźcy arabscy z miast zajętych przez Żydów, muszą mieć zapewnione prawo powrotu do swych dawnych siedzib.
- 3) okres trwania rozejmu musi być ściśle ustalony, gdyż przedłużanie się rozejmu korzystne jest dla Żydów.

Manifestacja przyjaźni polsko-czechosłowackiej

PRAGA, 19.7. (PAP). — W niedzielę dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyła się na górze Radhost w pobliżu miejscowości czeskiej Frenszat potężna manifestacja przyjaźni czechosłowacko - polskiej z udziałem wielotysięcznych tłumów.

Ze strony polskiej na manifestację przybyli: minister komunikacji Rabanowski, minister rolnictwa Dąb-Kolci, minister oświaty Świątkowski, wiceminister kultury i sztuki Sokorski oraz ambasador RP w Pradze Olszewski. Rząd czechosłowacki reprezentowali: minister oświaty Nejedlý, minister sprawozdacji Jakovcova, minister poczty i telegrafów dr Neuman, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego, posełanka Hodinova. W manifestacji wzięli również udział liczni delegaci Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej oraz Polsko - Czechosłowackiej.

Przybyłych gości polskich powitało tradycyjnym „chlebem i solą”.

W imieniu rządu czechosłowackiego zapisał głos min. Nejedlý, który m. in. nawiązał do jedności Słowian oraz do ważności umowy o przyjaźni i współpracy między Czechosłowacją a Polską. „Dzisiaj, z tego miejsca — powiedział min. Nejedlý — ogłaszamy naszą serdeczną przyjaźń i nasz sojusz z braćmi Polakami.

Z kolei przemawiał wiceminister Sokorski, który przekazał pozdrowienia

od pracującego ludu Polski dla ludu Czechosłowacki.

Następnie zabrał głos min. Rabanowski, który podkreślił m. in., że przyjaźń czechosłowacko - polska nie jest już dzisiaj improwizacją, lecz trwałą więzią z udziałem wspólnej walki o socjalizm i demokrację.

— oOo —

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Dnia 19 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął na dłuższą audyencję delegację Polaków z Francji. W skład delegacji wchodzi: przedstawiciel Biura Komisji Repatriacyjnej i Centrali Związków Zawodowych — Bloy, przedstawiciel Rady Narodów Polaków we Francji — Boroń, przedstawiciel Zw. Osadników i Robotników Rolnych we Francji — Kmolek, przedstawiciel PPS — Zalewski, przedstawiciel Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Rebuski, przedstawicielka Rad Rodzicielskich — Sternak, przedstawicielka Związku Polek we Francji — Marii Konopnickiej — Pieszyk, przedstawiciel „Gazety Polskiej” we Francji — Sroka i przedstawiciel Zw. Zawodowego Hodowców Kaczmarek i Białas.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 17 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącą w Warszawie grupę profesorów, reprezentujących medycynę światową, którzy przybyli do Polski w celu nawiązania współpracy z lekarzami polskimi.

Gościom zagranicznym towarzyszyli: minister Zdrowia dr. Tadeusz Michał chejda i prof. dr. Andrzej Biernacki.

Dnia 19 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polaków z Francji.

Dar premiera dla świetlic robotniczych

Premier Józef Cyrankiewicz z okazji Święta Odrodzenia Polski 22 lipca przyznał 30 świetlicom robotniczym na terenie całego kraju obrazy małych polskich, jako zachętę do dalszej pracy nad wychowaniem nowego typu obywatela świadomego i ofiarnego budowniczego Ludowej Demokracji Ojczyzny.

Obrazy te pochodzą z zakupów, dokonanych przez Prezydium Rady Ministrów na wystawach artystów — plastyków.

Józef Domagalski

Kierownik

Wydziału Produkcji Państwowego Instytutu Wydawniczego.

zmarł nagle dnia 17 lipca 1948 r., przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy Najlepszego Kolegę i Zaczynającego Człowieka.

2318-K

Pracownicy

Państwowego Instytutu Wydawniczego

Józef DOMAGALSKI

Kierownik

Wydziału Produkcji Państwowego Instytutu Wydawniczego

zmarł nagle dnia 17 lipca 1948 r., przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy Dobrego Obywatela i Zaczynającego Człowieka Wybitnego Pracownika.

2318-A

Dyrekcja

Państwowego Instytutu Wydawniczego

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Z przemówienia Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego dnia 17 lipca 1948 roku na zebraniu aktywu centralnego PPS

Rok 1948 przedzielił do historii polskiego ruchu robotniczego jako rok zjednoczenia, rok ostatecznego zwycięstwa nad rozłamem, który na ruchu tym tak długo, tak silnie i tak fatalnie ciążył. To zjednoczenie się polskiego ruchu robotniczego jest — jak każde zjawisko społeczne — procesem ciągłym, procesem, który trwa już od dłuższego czasu, i który bynajmniej nie został w pełni zakończony. Możemy jednak stwierdzić z całą stanowczością, że proces ten zbliża się ku coraz szybszemu zakończeniu. I sądzę, że nadszedł czas po bieżąco, wyciągnąć dalsze wnioski i uświadomić sobie przede wszystkim, jakie nam jeszcze pozostały do zrealizowania przed zjednoczeniowym kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Dnia 17 marca br., sygnalizując nowy etap rozwoju politycznego naszej partii i całego polskiego ruchu robotniczego, mówiłem na tej sali:

„Wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, wchodzimy w okres przygotowania jedności klasy robotniczej, w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają”.

Równocześnie wskazałem na trzy zasadnicze elementy, wyznaczające tempo dojrzewania warunków jedności: jej realizacji:

„PO PIERWSZE: zbliżenie ideologiczne obu nurtów polskiego ruchu robotniczego;

PO WTRÓTE — przeciwdziałanie próbom rozbijania jedności klasy robotniczej, podejmowanym przez obóz międzynarodowej reakcji;

PO TRZECIE — szybkość tworzenia się przepaści pomiędzy rewolucyjną lewicą socjalistyczną, a przechodzącą na pozycję zdrady międzynarodowego proletariatu prawicą socjalistyczną”.

Zaczynamy od elementu trzeciego. Z perspektywy czterech miesięcy, które dzieli nas od 17 marca, możemy stwierdzić, że proces polaryzacji ruchu socjalistycznego został już właściwie zakończony. Wtedy mówiliśmy jeszcze o pogłębianiu się przepaści między lewicą a prawicą socjalistyczną. Dziś wiemy już, że dno przepaści zostało osiągnięte.

Pomiędzy lewicą a prawicą socjalistyczną nie pozostała żadna rzecz wspólna. Znajdujemy się dziś w dwóch różnych obozach społecznych i politycznych, po dwóch różnych stronach barykady walki. My — w obozie rewolucji, postępu i pokoju. Oni — w obozie reakcji, imperializmu, podżegania do wojny, zmieszania chaosu światowego, rozbiłania Europy. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego było zerwanie wszelkich więzów organizacyjnych między nami a nimi. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego jest otwarta walka ideologiczna i polityczna między nami a nimi.

Kiedy 17 marca formułowaliśmy te tezy i kiedy rozwijaliśmy je później na zebraniach partyjnych, na łamach naszej prasy i wyciągaliśmy z nich praktyczne konsekwencje w działalności politycznej — był w naszym szeregu niewątpliwie spory zastęp towarzyszy, którzy nie zupełnie zgadzali się z ostrością takiego postawienia sprawy prawicy socjalistycznej. Stare sentymenty, tradycje i przywiązanie do pewnych form organizacyjnych, a z drugiej strony bezwład myślowy, utrudniały zrozumienie powagi sytuacji, uświadomienie sobie w pełni dołku, który prawica socjalistyczna i ku czemu wiedzie nieuchronnie tę część klasy robotniczej, która pozostaje jeszcze pod jej wpływami.

Fakty potwierdzają słusność naszej oceny

Ale od tego czasu wszystko, co nastąpiło na arenie polityki międzynarodowej, potwierdziło słusność naszej lewicowej — socjalistycznej oceny roli prawicy socjalistycznej. Fakty okazały się zresztą bardziej jaskrawe, aniżeli najbardziej pesymistyczne przewidywania teoretyczne. I fakty te — jak zwykłe fakty — przekonały najbardziej opornego człowieka w naszych szeregach: że pomiędzy nami a prawicą socjalistyczną nie istnieje nic prócz walki.

A jednocześnie dokonywał się proces zbliżenia lewicy socjalistycznej z drugim nurtem rewolucyjnego ruchu robotniczego — z partiami komunistycznymi.

Szczególnie silnie to poczucie łączności pomiędzy nami a komunistami uwydatniło się w ostatnich dniach, kiedy z ręki faszystowskiego zbrojnego straża, wymierzony w towarzysza Palmiro Togliattiego — nieugiętego przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej, włoskiego Frontu Ludowego, włoskiej klasy robotniczej, całej włoskiej demokracji. Każdy robotnik polski uświadamia sobie w całej pełni, że był to strzał wymierzony w nas wszystkich: w ruch robotniczy całego świata. Każdy z nas poczuł, że ugodzono naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego. Tak samo, jak przed laty ugodzono śmiertelnie Matteottiego, naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego.

WYSTRZAŁ NA SCHODACH RZYMSKIEGO PARLAMENTU SILNIEJ MOŻE NIŻ WIELE INNYCH WYDARZEŃ UŚWIADOMIĆ NAM, ŻE KAŻDY PRAWOŚCIWY SOCJALISTA JEST WRAZ Z TOGLIATTIM ZOLNIERZEM TEJ SAMEJ ARMII REWOLUCYJNEJ, W KTÓRA BIEŻĄ PRAWICA SOCJALISTYCZNA Z TĄ SAMĄ FURIĄ, CO REAKCJA MIĘDZYNARODOWA.

Jako rewolucjonści musieliśmy się szybko zejść z rewolucjonistami z partii komunistycznych i robotniczych. Musieliśmy się rozejść z kontr-rewolucjonistami z partii prawicowej — socjalistycznych. Ten proces uległ już całkowitemu zakończeniu. I w płaszczyźnie organizacyjnej i w płaszczyźnie psychologicznej, tzn. w świadomości tego polskiego socjalisty, każdego PPS-owca.

Przezwyciężyliśmy wiele oporów

Przejdźmy teraz do drugiego z trzech elementów, o których mówiłem 17 marca: do przeciwdziałania próbom rozbiłania jedności robotniczej. W całym okresie, o którym mówię, partia nasza walczyła o tę jedność na froncie wewnętrznym i na froncie międzynarodowym.

Możemy stwierdzić z dumą, że tak jak poprzedni okres był okresem konsekwentnego realizowania jednolitego frontu, tak cały ten okres był w naszej polityce wewnętrznej okresem praktycznego realizowania jednolitego frontu na każdym odcinku naszej działalności.



Sekretarz Generalny PPS tow. Cyrankiewicz wygłasza referat, na odprawie Centralnego Aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej. Odprowadza przewodniczący wiceprzewodniczący CKW PPS tow. A. Kuryłowicz.

Nie nstraśliśmy w tym okresie na żadne próby rozbiłania jedności robotniczej w Polsce, próby, które by miały jakiś ciężar gatunkowy. I to właśnie, że prób takich na jakąś poważniejszą skalę nikt się nie ośmielił w Polsce podejmować, świadczy, że z góry uważane one były przez naszych wrogów za skazane na niepowodzenie...

Zastanówmy się jednak, jakie to ma znaczenie? Oznacza to, że przeszliśmy na drodze do jedności nie tyle jak przestępstwo. Rok temu niezawodnie znalazłoby się sporo ludzi — i to jest zupełnie zrozumiałe — nie zupełnie pewnych sensu jedności działania. A dwa lata temu, a trzy lata temu... To znaczy, że na drodze zbliżenia przezwyciężyliśmy wiele oporów i zahamowań...

Cóż to jest Partia? Rozumiemy rolę partii, jako awangard klasy robotniczej i rolę klasy robotniczej, jako przodowniczkę narodu. Ale wiemy, że w łonie samej klasy robotniczej istnieje także zróżnicowanie poziomu świadomości klasowej i uświadomienia politycznego, które sprawia, że tylko czołowa masa robotników wchodzi do szeregów partii robotniczych...

„Dlatego partia, analizując bez przerwy sytuację polityczną, stawia wobec mas kolejne zadania polityczne i prowadzi klasę robotniczą do ich realizacji, świadoma faktu, że część klasy robotniczej i spory odłam mas chłopskich, inteligentnych i drobnoświeczarskich rozumie istotę tych celów dopiero po pewnym czasie, w trakcie ich realizacji, albo nawet po ich zrealizowaniu”.

Gdybyśmy chcieli czekać na ostatnich maruderów politycznych, przestalibyśmy być czynną siłą polityczną, przestalibyśmy być Partią, prowadzącą masę ku następnym celom i zadaniom. Stałoby się wówczas w miejscu, lub cofalibyśmy się pod naciskiem reakcji. Skuteczność i słusność takiego właśnie pojmowania roli partii marksistowskiej możemy między innymi ocenić na naszej praktyce jednościowej...

Lekcja jugosłowiańska

„Partia robotnicza, partia lewicowa — socjalistyczna czy partia komunistyczna — słowem ruch marksistowski nie może nigdy stać w miejscu, nie może ani na chwilę spocząć na laurach osiągniętych sukcesów. Taką partią robotniczą, która pod wpływem tych czy innych pokus, albo osiągniętych sukcesów próbowałaby dać swym członkom ideologiczne i organizacyjne wytchnienie i zatrzymać się na jednym etapie — stałaby się automatycznie partią reakcyjną i kontrrewolucyjną, na wet nie wiedząc kiedy i jak”.

Na drodze do socjalizmu jesteśmy bowiem, odrzucając błędą tezę o przetransmisji kapitalizmu w socjalizm w ogniu nieustannej walki. Walki, która zmieniła swe formy, niekiedy zmienia nateżenie, gdy słabnie, czy zalamuje się opór wroga. Ale w walce nie ma pauz. Osiągnięty cel staje się automatycznie odskocznią do nowego celu.

Ale jak w każdej walce, która ma przynieść zwycięstwo i która nie jest walką dla samej walki — stosujemy strategię opartą na ocenie sił i środków i wytyczamy sobie tylko takie cele, które w danej chwili mogą być zrealizowane bez szkody dla naszych celów ostatecznych.

Próba przeskoczenia jakiegokolwiek etapu historycznego, próba zlekceważenia analizy marksowskiej i strategii walki klas, racjonalnego wykorzystania rozporządzalnych sił w istniejących warunkach, musi nieuchronnie zamienić się w awanturę polityczną i spowodować na klasę robotniczą katastrofalne klęski.

Takim właśnie przykładem awanturnictwa politycznego stała się w naszych czasach komunistyczna partia Jugosławii. Wszystkim towarzyszom znane są uchwały Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w sprawie sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii. Nie będę ich tu więc powtarzał. Uchwały te są dokumentem o szerokim znaczeniu. W naszej prasie poddałbym te uchwały szczegółowej analizie.

Na ile sprawy KPJ wyjaśnił się cały szereg zagadnień o znaczeniu międzynarodowym, obejmujących cały ruch robotniczy. Nasze pojmowanie solidarności międzynarodowej jest czymś znacznie praktyczniejszym i realniejszym niż to się wielu wydaje. Uczenie się na błędach i wzorowanie na osiągnięciach innych partii robotniczych — to jeden z elementów międzynarodowości klasowego ruchu robotniczego. Jednym z podstawowych grzechów KPJ było to, że machnęła ręką na doświadczenia rewolucyjne bratnich partii, że w zaślepieniu nacjonalistycznym postanowiła oddać się od międzynarodowego prądu marksistowskiego. Zasklepienie się w klasnym nacjonalizmie zagraża każdej partii robotniczej taką samą katastrofą, jak zatrzymanie się w pochodzie do socjalizmu na jakimś już osiągniętym etapie.

Socjalizm jest z samego założenia ruchem międzynarodowym. Doświadczenia wszystkich partii robot-

nicznych są wspólnym dorobkiem międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Oczywiście, jesteśmy dumni z naszego własnego wkładu w dorobek międzynarodowej myśli socjalistycznej. Ale nie pytamy przecież o jakiej narodowości zaliczać się autor Manifestu Komunistycznego, Kapitału, Państwa i Rewolucji, czy Podstawowych Zagadnień Marksizmu.

Równocześnie zaś pełni głębokiej czci dla polskich bohaterów socjalizmu, dla naszej własnej historii socjalistycznej, dumni z osiągnięć polskiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnych partii — ani na chwilę nie tracimy poczucia jak najściślej zawiązków z wszystkimi rewolucyjnymi, klasowymi, marksistowskimi partiami całego świata i nie wahamy się przyjmować doświadczeń i nauk od tych, którzy mają za sobą większe od naszych osiągnięcia. Doświadczenia te przetwarzamy oczywiście i dostosowujemy do polskich warunków.

Jesteśmy więc patriotami naszego ruchu, naszego dorobku, ale nie jesteśmy nacjonalistami.

Ten międzynarodowy charakter ruchu socjalistycznego i głębokie poczucie internacjonalizmu, międzynarodowości w szeregach odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej, miało i ma ogromny wpływ na kształtowanie się ideologicznego oblicza naszej partii i na zachodzące w tej ideologii przemiany.

Przed zjednoczeniem

I tu dochodzimy do trzeciego elementu oddziaływającego na tempo zjednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, o którym wspominałem na tej sali 17 marca. Mam na myśli element zbliżenia ideologicznego obu nurtów polskiego ruchu robotniczego.

Fakt tego zbliżenia nie budzi dziś tak samo żadnej wątpliwości, jak oczywistość jedności działania.

Ściśle biorąc wyraz zbliżenie nie odpowiada już dziś faktycznie stanowi rzeczy. MAMY TU BOWIEM DO CZYNNIENIA Z NARASTAJĄCĄ CAŁKOWITĄ ZGODNOŚCIĄ W ZASADNICZYCH PROBLEMACH IDEOLOGICZNYCH. Jest to więc narastająca zgodność w ocenie przeszłości, zgodność w ocenie teraźniejszości i w ocenie celów. Ta zgodność jest podstawowym warunkiem prawdziwości zjednoczenia organicznego partii. Jest ona warunkiem i założeniem koniecznym, żeby zjednoczenie partii nie było jakąś „zgodą narodową”, konformizmem, połączeniem rzeczy nieraz sprzecznych, lecz, żeby zjednoczona partia miała od początku niezbędną zdolność do działania.

Jednym ze świadectw tej zgodności jest niewielka wprowadzka, lecz ważna broszura pt. „Na drodze do jedności partii klasy robotniczej”. W fakcie ukazania się tej broszurki tkwi swoisty patos. Bo oto po raz pierwszy od zasadniczego rozejścia się dwóch odłamów polskiego ruchu robotniczego w końcu zeszłego stulecia pojawia się dokument, formułujący zasadnicze wytyczne ideologiczne, wspólne znowu dla całego ruchu robotniczego Polski.

Jest rzeczą niezmiernie ważną dla oceny etapu historycznego, na jakim ruch nasz się znajduje, by stwierdzić, że opracowanie tych wytycznych przez Komisję Deklaracji Ideowej, wyłonioną przez PPR i PPS, nie nastąpiło w gruncie rzeczy żadnych istotnych trudności. Wspólność założeń ideologicznych okazała się tak dalece posuniętą, że nie wymagała nieomal tego, co nazywamy wzajemnym docieraniem stanowisk.

Nie oznacza to oczywiście, by cały problem zgodności ideologicznej był już załatwiony. Przede wszystkim Komisja Ideologiczna nie może być utożsamiana z ogółem członków naszej partii. Myśli, zawarte w broszurze nie są jeszcze z pewnością udziałem całej naszej partii. Zadaniem na najbliższy etap będzie właśnie przyswojenie ich sobie przez całą partię, by z kolei mogła ona przystąpić do omawiania następnego dokumentu ideologicznego, jakim będzie projekt Deklaracji Ideowej zjednoczonej partii.

Weszliśmy na płaszczyznę marksizmu - leninizmu

W tym referacie o założeniach ideologicznych przyszedł zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej, mamy pewne sformułowania, które są niewątpliwie nowe w dokumencie ideologicznym podpisany także przez naszą partię. Mam tu na myśli formułę marksizmu-leninizmu. Faktem jest, że terminu tego nie używaliśmy dotąd zbyt często w naszym PPS-owskim języku politycznym.

Ale w procesie ewolucji ideologicznej od reformizmu przedwojennego kierownictwa PPS do rewolucyjnego, lewicowego socjalizmu powojennej, odrodzonej PPS, procesie ciągłym, nieustannym i wciąż jeszcze trwającym, weszliśmy w pewnym momencie na płaszczyznę tego, co w języku politycznym nazywa się marksizmem - leninizmem. Pisze o tym w ostatnim numerze „Przeglądu Socjalistycznego” tow. Stefan Arski:

„Przetwarzanie się ideologiczne PPS po drugiej wojnie światowej było procesem dość złożonym. W skład tego procesu weszło — jako element bardzo istotny — przyjmowanie doświadczeń rewolucyjnych i socjalistycznych rosyjskiego i radzieckiego ruchu robotniczego. Dla przeciętnego PPS-owca w praktyce dnia powszedniego przyjmowanie tych doświadczeń było czymś zupełnie naturalnym, samo przez się zrozumiałym. Częstokroć nie zastanawiał się on nawet nad istotą zachodzących w jego świadomości socjalistycznej przemian i można by szaryżkować twierdzenie, że proces ten dokonał się niejako podświadomie — gdyby można było to określenie stosować do zjawisk politycznych. Dziś już nie ulega wątpliwości, że partia nasza przyswoiła sobie tak silnie nowoczesny socjalizm rewolucyjny, byś dać sobie urzędnie jasno sprawę z tego, że u podstaw naszej ideologii leży obecnie teoria marksowska, rozwinęta i przystosowana do okresu imperializmu przez Lenina”.

Dlatego też referat o założeniach programowych przyszłej zjednoczonej partii mówi:

„Jedność organiczną polskiego ruchu robotniczego realizuje się na jedynym możliwym płaszczyźnie ideologicznej: klasowo rewolucyjnym socjalizmem marksowskim, wzbogaconym doświadczeniami wielkiej Rewo-

lucji Listopadowej i rewolucyjnej walki proletariatu światowego w epoce imperializmu, nauką płynącą z bu downictwa socjalistycznego ZSRR oraz doświadczeniami demokracji ludowych, tzn. marksizmu - leninizmu”.

W gruncie rzeczy zatem wprowadzenie formuły marksizm - leninizm nie było niczym innym jak rozszyfrowaniem tego, co narastało już od dawna w naszej ideologii, stwierdzeniem stanu faktycznego przy pomocy właściwego terminu politycznego.

W ten sposób dochodzimy do zamknięcia pewnego cyklu rozwoju ideologicznego w naszej partii, który się rozpoczął zaraz po wojnie, gdy coraz silniej w sformułowaniach, referatach i w pracy ideologicznej podkreślano było mocne wiązanie doświadczeń naszej rewolucji z doświadczeniami rewolucji rosyjskiej.

W tegorocznym przemówieniu pierwszomajowym, analizując przemiany w ruchu socjalistycznym na przestrzeni stu lat od ukazania się Manifestu Komunistycznego, stwierdziłem:

„W październiku 1917 r. partia bolszewicka uderzyła drogę do władzy proletariatu rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przedwojennych praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolicą rewolucji, którą od końca wieku XVIII i przez cały niemal wiek XIX był Paryż — teraz staje się Moskwa”.

I dalej stwierdziłem, że w konsekwencji tego faktu „ideologicznym drogowskazem w walce (klasy robotniczej) stał się marksizm, wzbogacony doświadczeniami Wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców Lenina i Stalina”.

Korzystaliśmy z doświadczeń klasy robotniczej Związku Radzieckiego

Jest rzeczą naturalną, że w naszym pochodzie ku socjalizmowi kierujemy się doświadczeniami klasy robotniczej, która ten pochod rozpocząła o ćwierć wieku wcześniej — klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że w pochodzie tym kierujemy się doświadczeniami tej partii, która w warunkach nieporównanie trudniejszych z nie spotykaną konsekwencją realizowała program socjalistyczny — partii bolszewickiej.

Zwłaszcza, że walka i wysiłek tej partii zaoszczędził nam i ruchom robotniczym innych krajów demokracji ludowej wielu trudów i ofiar, przez które przejść musieliśmy masy pracujące Związku Radzieckiego. Polscy robotnicy zawsze czerpali z dorobku między narodowej myśli socjalistycznej. Nie przestanie czerpać z doświadczeń rewolucyjnych ruchów całego świata, a co dopiero ruchu, który uczynił z Moskwy stolicą rewolucji.

W procesie przeobrażeń ideologicznych dociliśmy do zgodności naszych zasadniczych poglądów ideologicznych z poglądami Polskiej Partii Robotniczej. W procesie tych przeobrażeń, który, jak podkreśliłem, wciąż trwa — musieliśmy dojść do przewartościowania elementów naszej tradycji politycznej. Przyjęcie konsekwentne nauk marksizmu i leninizmu w skład naszej ideologii pozwala nam również na nowe i właściwe spojrzenie na dotychczasowe dzieje polskiego socjalizmu, a przede wszystkim na dzieje naszej własnej partii.

Rewizja przeszłości

Byłoby śmieszna niekonsekwencją i nieuczciwością wstydlivością, gdybyśmy ostrze naszej analizy marksowskiej mieli powstrzymać tam, gdzie chodzi o sięgnięcie w naszą własną przeszłość. Uczynimy się wszak przede wszystkim na naszych własnych błędach. Przy sposobności rocznic masowych walk klasy robotniczej podkreślałem niejednokrotnie, że obchody na cześć wielkich przywódców przeszłości mają sens tylko o tyle, o ile mówią o równocześnie o popelnieniu przez nich błędach. Bo cześć przywódców socjalistycznych — to znaczy walczyć o socjalizm i realizować socjalizm. A walczyć o socjalizm — to znaczy wyciągać wnioski ze wszystkich błędów i omyłek przeszłości, to znaczy przezwycięzać te błędy.

Mamy dziś możliwość krytycznego spojrzenia i przeanalizowania całego dorobku naszej partii. Powinniśmy to uczynić właśnie dlatego, że jesteśmy głęboko przywiązani do tych trzech liter i do naszych tradycji. Przywiązanie do tradycji, to nie kult świętów i omijanie drażliwych spraw bo tylko przesady muryńskie kaza traktować pewne sprawy, jako tabu. Przeciwnie. Jeżeli pragniemy uszanować nasze tradycje, musimy do nich sięgnąć, usystematyzować je i osądzić. Mamy dziś wszelkie dane, by tego dokonać. Przede wszystkim dlatego, że pół stulecia, dwie wojny światowe i trzy rewolucje stwarzają dużą perspektywę. Po wtóre dlatego, że rewolucyjno - marksowski patrzanie na sprawy, które stało się dziś udziałem naszej partii, daje nam wreszcie właściwy instrument analizy. Nie może być więcej bezmyślnego gloryfikacji. W ten sposób najlepiej uczymy walki i ofiary klasy robotniczej, bo oszczędzamy jej walk i ofiar, które musiałaby być następstwem powtarzania starych błędów.

Tę pracę rewizji przeszłości podjęliśmy i prowadzimy...

...Z nauk przeszłości płyną bezpośrednie wskazania dla praktycznej polityki bieżącej. Nie chodzi nam przecież o abstrakcyjne rozważania historyczne, lecz o właściwą perspektywę dla oceny własnych błędów i wyciągnięcia z nich konsekwencji. Przeszłość żyje w teraźniejszości nawastrzeniami minionych przeżyć w naszej świadomości.

(Dokończenie na str. 4-jej)

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Dokończenie przemówienia tow. J. Cyrankiewicza ze str. 3

Na historii PPS i całego polskiego ruchu robotniczego zaciążyły spory ideologiczne sprzed lat 50-ciu, 40-tu, 30-tu. Dochodzimy do prawidłowych sformułowań nie w drodze oderwanej tylko analizy dnia dzisiejszego, ale poprzez stałe, ciągłe przewyżczanie nawyków myślowych, które odziedziczyliśmy z przeszłości. Nie jest przypadkiem, że dziś jeszcze musimy zwalczać w naszych szeregach pozostałości nacjonalizmu, odziedziczone po frakcji rewolucyjnej, a PPR nie zapomina o tepieniu resztek sekcjarstwa, przekazanego jej w prostej linii przez SDKPiL i KPP.

Grzechy nacjonalizmu

Sprawa nacjonalizmu zasługuje na specjalne podkreślenie. Albowiem w przeszłości partia nasza nie zawsze była wolna od tego grzechu. Były w dziejach PPS całe okresy błędzenia się po manowcach nacjonalizmu. Partia nasza wyrosła na założeniu, że walka o socjalizm jest równocześnie walką o wyzwolenie społeczne, i wyzwolenie narodowe. Ale to słuszne założenie uległo już w zaraniu historii PPS wypaczeniu i skrzywieniu. Pod wpływem przenikania do szeregów partyjnych elementów obcych klasowo i ideowo — wytworzył się w partii fałszywy i zgubny w skutkach pogląd, że hasła wyzwolenia społecznego i narodowego są ze sobą powiązane czysto mechanicznie, że można na przykład walczyć o niepodległość Polski odkładając na bok, odkładając „na potem”, rewolucyjną walkę o socjalizm. Tak narodziła się słynna teoria „przystanków” i traktowanie partii jako tramwaju. Mielimy w tym tramwaju sporo przygodnych pasażerów, którzy wsiadali i wysiadali, gdzie się komu podobało. Jedni wysiadali na przystanku niepodległość, a inni jechali dalej, ale wielu patrzyło tęsknie za tymi, którzy już wysiedli. Mielimy w tym tramwaju sporo bardzo przypadkowych pasażerów, duży odsetek przedstawicieli szlachetczyzny, pilsudczyków, a w końcu spopolitych agentów „dwójki”. Były w tym całym okresie 55 lat naszej działalności momenty, kiedy tramwaj wyraźnie skręcał na boczny tor nacjonalizmu.

Nauczeni doświadczeniem tych lat wprowadziliśmy od samego początku istnienia odrodzonej PPS ścisłą kontrolę pasażerów, nowych pasażerów! Przystanki na żądanie zostały zniszczone.

Walka o niepodległość była i jest podstawowym elementem walki o socjalizm. Zapomniawszy jednak w owym okresie w szeregach PPS, że ta walka o niepodległość jest tylko składowym elementem ogólnej walki wyzwolenia polskiej mas pracujących i że podlega wszystkim regułom walki klas, sformułowanym w marksizmie. Z chwilą zaś, gdy przestano ją traktować klasowo, przekształcała się w nacjonalizm. A wiadomo, ilu działaczy robotniczych w przeszłości — odgrywało się od marksizmu. I tu rację miała SDKPiL, krytykując nacjonalistyczną postawę kierownictwa ówczesnej PPS i nawołując do ścisłego związania walki robotnika polskiego z walką robotnika rosyjskiego. SDKPiL nie rozumiała jednak, że słuszna krytyka nacjonalizmu w szeregach ruchu robotniczego nie może zastąpić prawidłowego programu narodowościowego. Ze zwalczając nacjonalizm nie można negować słusznych aspiracji narodowych mas pracujących.

Gdy polski ruch robotniczy w okresie drugiej wojny światowej przechodził głębokie przeobrażenia ideologiczne, z których zrodziła się potem PPR i nowa PPS — zagadnienie niepodległości i socjalizmu zostało wreszcie po raz pierwszy rozwiązane w sposób słuszny i prawidłowy. Ani nacjonalizm w socjalistycznych piórkach, reprezentowany przez frakcję rewolucyjną, ani negacja postulatów narodowych przez SDKPiL, ale synteza walki o socjalizm i niepodległość w takiej formie, jaką reprezentują dziś PPR i odrodzona PPS jest właściwym rozwiązaniem sprawy niepodległości w ruchu robotniczym Polski.

Fakt, że po drugiej wojnie światowej zagadnienie niepodległości i socjalizmu postawione zostało jednakowo w obu partiach, w PPS i w PPR, stworzył na gruncie dokonanej rewolucji społecznej podstawę, na której wyrosło dążenie do jedności klasy robotniczej. I na tej podstawie buduje się wreszcie jedność organiczna polskiego ruchu robotniczego.

Jest to rzecz bardzo ważna, okres lat 1939 — 1945 wyzwolił bowiem ogromne zasoby energii narodowej w walce z hitleryzmem i faszysmem. W warunkach okupacji i walki z okupantem mogło się zdarzyć, że w braku właściwej marksistowskiej podbudowy tej walki nastąpiłby nowy wybuch nacjonalizmu. Ruch robotniczy znalazłby się ponownie w obliczu niebezpieczeństwa przenikania doń nastrojów nacjonalistycznych.

Jak ruch robotniczy rozumie patriotyzm

Sądzę, że zdołaliśmy uniknąć tego niebezpieczeństwa właśnie dzięki prawidłowemu sformułowaniu hasła walki o niepodległość i socjalizm. Obalenie rządów okupanta hitlerowskiego zostało tym razem przez polski ruch robotniczy wyzyskane do opanowania władzy przez polską klasę robotniczą.

...W państwie, które nie jest narzędziem panowania klasowego burżuazji i obywateli, lecz jest państwem mas ludowych — interes państwa i interes klasy robotniczej są identyczne, nie ma między nimi żadnej sprzeczności i patriotyzm mas ludowych w stosunku do tego państwa nie może być przez nikogo wyzyskiwany dla odciążenia uwagi tych mas od właściwych zadań walki klasowej.

Obrona interesów państwa ludowego wymaga zastrzeżonej czujności klasowej mas pracujących, wy-

maga gotowości do walki z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami tego państwa, jest więc w gruncie rzeczy nieustanną walką klasową z siłami reakcji, czyhajacej bez przerwy na to państwo ludowe.

Ale sam fakt, że rewolucja ludowa zmienia treść społecznej państwa i nadaje mu charakter ludowy, nie zabezpiecza nas jeszcze od możliwości zejścia na manowce nacjonalizmu. Istnieją przecież silne pokusy na tej drodze. Polska wyszła z drugiej wojny światowej, jako państwo zwycięskie, powróciła na ziemię, z której Polska szlachecka wypierana była i wycofywała się przez wieki, a o których Polska burżuazyjna marzyła nawet nie śmiała.

Polska Ludowa dotarła nad Odrę i Nysę i dzięki bogactwom Ziemi Odzyskanych dzieło odbudowy kraju poszło szybciej i łatwiej. Jakże łatwo ulec tu można zawrotowi głowy. Jakże urodzajna to gleba dla megalomanii narodowej i nowego nacjonalizmu.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu

Sądzę, że będzie rzeczą bardzo wskazaną, jeżeli każdy z nas, mówiąc „Ziemię Odzyskaną” — dopowie sobie zawsze: odzyskaną w wyniku wielkiej, międzynarodowej wojny z Hitlerem, ODZYSKANĄ DZIĘKI SOJUSZOWI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, DZIĘKI WIELKIEMU ZWYCIĘSTWU ARMII RADZIECKIEJ NAD HITLERYZMEM I FASZYZMEM.

Dlatego to jest takie ważne? Dlatego że w sposób pozytywny pogłębia świadomość międzynarodowej solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. I dlatego, że ma to ogromne znaczenie w chowawcze dla całego naszego społeczeństwa. Przecież już raz szerzyła się w Polsce absurdalna teoria, że wygraliśmy wojnę światową na własną rękę. Kiedy kilka pilsudczykowska opanowała władzę w Polsce, oficjalna historia sanacyjna głosiła, że Polska odzyskała niepodległość wyłącznie własnymi siłami, i że właściwie cała wielka wojna światowa, w której brały udział Francja, Anglia, Rosja, St. Zjednoczone i Niemcy, rozstrzygnięta została w bitwach pod Miechowem, Łowczówkiem, Kościuchówką i w szarży pod Rokitną... To, że rewolucyjna Rosja była pierwszym państwem, które przekreśliło traktaty rozbiorowe i proklamowało niepodległość Polski w roku 1917 było oczywiście skrzętnie przemilczane. Takie wychowanie polityczne narodu, razem z tymi guzikami, o których się mówiło, że ich nie damy i że będziemy bronić wszystkiego na własną rękę, prowadziło prostym szlakiem do Zaleszczyk w roku 1939.

Nie wolno powtarzać tych fatalnych błędów megalomanii narodowej. Nie wolno osłabiać czujności społeczeństwa, ani wzmocnić solidarności międzynarodowej. Nie wolno wkraczać na drogę, którą błądzą teraz ogarnięci megalomanią narodową przywódcy komunistycznej partii Jugosławii. Bohaterstwo partyzantów jugosłowiańskich jest czczone przez nas wszystkich i wszyscy uznajemy ich wysiłek wojenny. Związali oni siły kilku niemieckich dywizji i dali swój wkład do wspólnego zwycięstwa. Ale głoszona dziś przez oficjalne czynniki KPJ teoria, że Jugosłowianie wyłącznie własnymi siłami wywalczyli swoją niepodległość, jest znowu skończonym absurdem.

Żołnierz, partyzant, robotnik, chłop i inteligent polski dali ze siebie wszystko, by skutecznie walczyć z najeźdźcą i okupacją. Ze ich wysiłek tym razem nie został zmarnowany i dał nam pełne zwycięstwo, TO W PIERWSZYM RZĘDZIE ZASŁUGA NASZEJ SŁUSZNEJ POLITYKI SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, który umożliwił nam realizację naszych postulatów narodowych. Jak łatwo ten wysiłek bohaterski polskich mas ludowych mógł być roztrwoniony — o tym świadczy tragiczna historia rządu londyńskiego o tym tramwajowym brzdękaniu o mocarstwowości.

Istnieje logiczny związek przyczynowy pomiędzy naszym zwycięstwem w tej wojnie a słuszną polityką zagraniczną Polski Ludowej. Zwycięstwo Armii Radzieckiej umożliwiło powrót Ziemi Zachodnich do Polski. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią zabezpieczenia naszych granic. Sojusz ten mogła w pełni zrealizować tylko Polska Ludowa. Rozwój, dobrobyt, pomyślność i przyszłość Polski Ludowej zależą od zachowania pokoju światowego. Polska Ludowa znajduje się w obozie walki o pokój. Ośrodkiem tego obozu pokoju jest Związek Radziecki. Zasadniczą wytyczną naszej polityki zagranicznej jest współdziałanie ze Związkiem Radzieckim. Oto elementarz naszej polityki.

Nie trudno sobie wyobrazić, co by się działo, gdybyśmy prowadzili inną politykę, gdybyśmy postawili na państwa zachodnie. Widzimy na przykładzie tego, co się dziś dzieje w Berlinie i na terenie zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, jakie są intencje mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Znamy stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu naszych Ziemi Odzyskanych. Wobec reakcyjnych rządów kapitalistycznych Zachodu nie wiele nam pomoże legitymowanie się krwią naszego żołnierza, przelaną pod Narvikiem czy Monte Cassino. W swej walce z siłami postępu przeciwko krajom demokracji ludowej i socjalizmowi, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, imperialistyczne mocarstwa zachodnie sprzymierzają się z siłami reakcji niemieckiej, podsycają niemiecki rewizjonizm, nacjonalizm i militarizm. O owoce polityki mocarstw zachodnich na terenie Niemiec.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim jest naka-

zem polskiej racji stanu. Nie uszczupla on naszej suwerenności, lecz zabezpiecza naszą niepodległość, gwarantuje granice, zapewnia rozwój i chroni przed naciskiem obcego imperializmu. To są prawdy polityczne na codzień. Pamiętajmy o nich zawsze, a unikniemy nacjonalistycznych pomyłek.

Jeżeli partia nasza i przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej potrafi stała i konsekwentnie wychowywać masy w duchu marksizmu, jeżeli nie przestanie ani na chwilę myśleć kategoriami nauk Marxa i Lenina — nie grozi jej zejście na manowce nacjonalizmu, ani zabiłanie się na żadnych innych bezdrożach.

ISTOTNY SENS JEDNOŚCI ORGANICZNEJ POLSKA NA PRZYJĘCIU PRZEZ CAŁY RUCH ROBOTNICZY POLSKI, PRZEZ OBA JEGO ODŁAMY, NAUK REWOLUCYJNEGO, MARKSISTOWSKO - LENINOWSKIEGO SOCJALIZMU ZA PODSTAWĘ W OCENIE PRZESZŁOŚCI, TERAŹNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI...

Walka trwa

...Budowanie socjalizmu, to właśnie walka o socjalizm. Pewnie, że zmieniły się formy tej walki. Inaczej wyglądała ona, gdy naszą bronią był strajk, demonstracja, więc, a ich bronią — władza państwowa. Inaczej zaś, gdy władza państwowa stała się jednym z orężi naszego arsenału, a im pozostał sabotaż, propaganda, „Głos Ameryki”, spekulacja, złodziejstwo, oszukiwanie państwa ludowego i nadużywanie ambony do ciemnych celów politycznych. Ale walka trwa. Walka nie słabnie, walka się toczy. Toczy się w mieście i na wsi. Na każdym odcinku życia społecznego...

...Nie można bowiem utrzymywać form demokracji ludowej jako czegoś statycznego, nieruchomego, skończonego. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie przetwarzanie jej form, nadawanie jej nowych kształtów, coraz bliższych, ostatecznemu celowi — naszemu ustrojowi socjalistycznemu. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie marsz ku socjalizmowi.

I dlatego musimy przewidywać z kolei opory tych, którzy dla odmiany chcieliby zatrzymać się na przystanku „demokracja ludowa”. Zatrzymanie miałoby tylko jeden sens: początek jazdy w tył...

Wieś nie może pozostać w tyle

...Reforma rolna była tylko wstępem do przeobrażenia wsi polskiej. Miała ona swe znaczenie polityczne i społeczne, jako zasadniczy element polskiej rewolucji. Reforma rolna obalila panowanie obszarników i była wstępem do demokratyzacji kraju. Zlikwidowała resztki feudalizmu polskiego, ze wszystkimi przejawami szlachetczyzny. Ale bynajmniej nie zakończyła sprawy wsi polskiej. Cóż bowiem przyszłoby chłopu z ziemi, gdyby miał na niej wegetować w równie beznadziejny sposób, jak za czasów przedwojennych? Cóż przyszłoby mu ze zrzuconia jarzma obszarników, gdyby z kolei miał się dostać w kleszcze wyzysku wiejskiego bogacza — kapitalisty?

Dlatego Polska Ludowa ujmuje sprawę wsi jako jeden z elementów całości naszej gospodarki planowej. A z drugiej strony, jako jeden z elementów odbywającej się przebudowy społecznej. Idzie więc z jednej strony pomoc państwa dla drobnego i średniego rolnika. Z drugiej — toczy się walka klasowa na wsi, która jest przecież wyraźnie klasowo zróżnicowana. Bronią drobnego i średniego rolnika w tej walce o zabezpieczenie jego stanu posiadania, o lepsze i pełniejsze wyzyskanie jego indywidualnego gospodarstwa, o zapewnienie mu pełnych owoców jego pracy — jest przemiana form gospodarowania na coraz bardziej racjonalne. Odbywa się proces uspołecznienia gospodarki wiejskiej poprzez rozwój spółdzielczości. Tego wymaga interes każdego drobnego i średniego rolnika. Inaczej popadnie w zależność od bogaczy, od lichwiarzy, od wyzyskiwaczy.

Zadaniem klasy robotniczej, a zwłaszcza partii robotniczej i ruchu ludowego, jest zjednanie chłopów dla tych wyższych form działalności gospodarczej na wsi — form spółdzielczych — zarówno na odcinku zbytu i zaopatrzenia, jak i na odcinku produkcji...

...Rzecz jasna, że przy realizowaniu tego hasła rozbudowy spółdzielczości na wsi natrafimy na pewne opory, płynące bądź z przyrodzonego konserwatyzmu, bądź ze świadomej akcji wrogiej nam propagandy. Będzie ona tu próbowała wyzyskać fakt silnego związania chłopów z ziemią i nie omieszka mu tłumaczyć, że mechanizacja rolnictwa poprzez spółdzielczość grozi wyzuciem z własności. Absurd takiego twierdzenia jest oczywisty, nie mniej jednak może taka propaganda wyrazić pewne szkody. Jak wiadomo drobnemu rolnicy z Wall Street są ogromnie czuli na los drobnego rolnika — znad Wiśły i Odry. Gdy tylko widzą, że traktor zastępuje konia, żniwiarka wypiera sielankowy sierp — zaraz zawodzą na cały „Głos Ameryki”.

Tak więc — podnoszenie kultury rolnej wsi to także walka — walka z tymi, którzy pragną dla swych własnych interesów klasowych powstrzymać postęp na tym odcinku, aby utrzymać kulać rezerwy dla reakcji.

Musimy więc pamiętać zawsze i przy wszystkich problemach, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że w demokracji ludowej walka ta trwa.

Wzmocnimy naszą czujność klasową

JAKO PODSTAWOWE ZADANIE OKRESU, POPRZEDZAJĄCEGO ZJEDNOCZENIE OBU PARTII. WYSUWA SIĘ WIĘC ZAGADNIENIE POGŁĘBIENIA

IDEOLOGICZNEGO NAJWAŻNIEJSZYCH PROBLEMÓW NASZEGO RUCHU, O KTÓRYCH MÓWIŁEM POPRZEDNIO I ZADANIE OBDZIENIA CZUJNOŚCI KLASOWEJ MAS WOBEC WSZYSTKICH ZJAWISK POLITYCZNYCH, SPOŁECZNYCH I GOSPODARSTWA...

...Do walki tej potrzebna jest partia, rozumiejąca swoją rolę i widząca jasno cele, do których dąży. Do tego potrzebne jest przede wszystkim uporządkowanie pewnych spraw zarówno w aparacie partyjnym, jak i w składzie członkowskim. Niezbędna jest czujność, stała samokontrola towarzyszy...

...Centralizm demokratyczny, który kształtujemy w naszej partii i który będzie znamię zjednoczonej partii, ma służyć usprawnieniu i podniesieniu roli partii, a tym samym lepszej i wydajniejszej pracy aktywistów partyjnych. W żadnym wypadku nie będzie parawanem, za którym kryć się będą zbiurokratyzowani funkcjonariusze partyjni.

Czeka nas, jako jedna z form walki klasowej, teoretycznej na dzisiejszym etapie, walka z biurokracją w aparacie państwowym. Walkę tę prowadzić będą partie i Związki Zawodowe.

Trzeba więc naprzód usprawnić pod tym względem nasze aparaty partyjne. Dlatego przekontrolowanie naszego aparatu pod tym kątem będzie jednym z elementów selekcji. Bo biurokratyzm to także specyficzna forma drobniomieszczańskiego zwyródnienia, polegająca na szukaniu własnej tylko wygody. Tylko partia oczyszczona z biurokratyzmu będzie partią naprawdę socjalistyczną i sprawnie działającą...

O czystość szeregów partyjnych

...Drugą ważną sprawą, decydującą o zwartości ideologicznej partii i o zdolności do działania jest skład socjalny partii.

Dlatego ta sprawa jest tak ważna? Dlatego, że trudno sobie wyobrazić partię budującą socjalizm, która miałaby w swojej masie członkowskiej np. 40 proc. bogatych chłopów, 40 proc. wolnych zawodów i mieszczaństwa, a tylko 20 proc. robotników.

Partia taka służyłaby wówczas za parawan dla antysocjalistycznych celów, partia taka podlegałaby wahaniom a w pewnych okolicznościach groziłoby jej stoczenie się do obozu reakcji. Tutaj nie ma przypadku. Tu działa żelazna logika marksowska. Pomijając bowiem wyjątki światopoglądowej przynależności do obozu klasy robotniczej, trzeba pamiętać o zasadzie, że „warunki bytu określają świadomość”, i że „wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej”.

Jak samo na praktyce cyfr rozstrzyga się idea proletariatu w klasie robotniczej w narodzie...

„Sojusz klasy robotniczej z innymi klasami walen się odbywać poprzez partię, a nie wewnątrz partii. Wtedy wtedy partia klasy robotniczej będzie odgrywać przedwójniczą rolę, tylko wtedy partia będzie odpowiednim instrumentem walki klasowej.”

Inaczej partia byłaby jakimś szerokim frontem narodowym, reprezentującym na pewnym etapie sprzeczne interesy, odbierającym przedwójniczą rolę klasie robotniczej i osłabiającą czujność klasową. Walka klas zaczęłaby się toczyć wewnątrz partii. Byłoby to nie tylko dziwactwo, ale partia przestałaby już być partią. A w każdym razie nie byłaby to partia socjalistyczna. Wtedy klasa robotnicza byłaby bez partii. I socjalizm byłby bez partii, a więc bez instrumentu walki.

A więc dbałość o odpowiedni skład socjalny partii musi być jednym z dowodów czujności klasowej i czujności ideologicznej. Należy dokładnie odróżnić tych, którzy należą do partii z przekonania i dali tego dowody w swojej pracy, od tych którzy należą do partii z oportunizmu dla doraźnych korzyści, albo co gorzej, są źródłem lub przenośnikiem nacisku ideologii drobniomieszczańskiej na partię. W takich wypadkach należy postępować bezwzględnie.

Jesteśmy dumni z tego, że partia nasza liczy w swoim składzie przeszło 53 proc. robotników, a wśród reszty ogromną większość stanowią biedni chłopcy i inteligencja pracująca. Świadczy to, że w przyszłej zjednoczonej partii decydować będzie liczebnie trzon robotniczy, co jest podstawową rękojmią siły, zdolności przyszłej zjednoczonej partii do walki o socjalizm.

Okres dzielący nas od zjednoczenia wypełniony być musi wytężoną pracą na wszystkich odcinkach...

...Zjednoczenie obu partii, to nie jest zamazanie ideologicznie wspólnej platformy, lecz odwrotnie. Jeszcze wyraźniejsze postawienie zagadnień ideologicznych. Tylko w ten sposób osiągnie się pełną dojrzałość ideologiczną i polityczną procesu zjednoczenia. Tylko wtedy jedność będzie organiczna i stworzy fundament siły dla zjednoczonej partii.

Maszerujemy do jedności, świadomi dużego wkładu lewicowo - socjalistycznego nurtu, który od dziesiątków lat przebiegał się w PPS poprzez reformistyczne i nacjonalistyczne zapory prawicowego skrzydła i prawicowego przedwojennego kierownictwa.

Maszerujemy, świadomi ogromnego wkładu, który odrodzona PPS wniosła w dzieło budowy Polski Ludowej, w dzieło umacniania jednolitego frontu, w dzieło praktycznego przygotowania mas do pełnej jedności.

Z dorobku PPS i z dorobku PPR wyrasta przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej. Partia ta poprowadzi masy pracujące Polski, w sojuszu z siłami międzynarodowego obozu postępu i pokoju, do Socjalizmu.

Nowa ważna arteria komunikacyjna

Pierwszy stały most drogowy na Wiśle

NIE Z BRĄZU
W związku z notatką pt. „Wiecej uczciwości”, zamieszczoną w „Głosie” z dnia 17.12.1956 r.,

Zaznaczamy, że komunikat Min.
wn. Odeyskichywny upłynął do naszej
dłokci nazajutrz po opublikowaniu
tu ob. Juszkiewicza.

Znotatnika WARSZAWY

Pojechało by się

Prawie wszyscy uczestnicy niedzielnej wycieczki zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zaprzęgnięci pojechać z PTK i w następny dzień.

Ale dokąd? Przewodnicząca urzędziła ad hoc małą ustronną ankietę. Okazało się, że większość chciała by pojechać gdzieś dalej. Proponowali wyjazd w sobotę wieczorem.

I byłoby to realne, gdyby... Jak zwykle — kłopot z pieniędzmi. Do takiego np. Karczewia (20 km od Warszawy) bilety kolejowe kosztują 100 zł w jedną stronę. Do Puszczy Kampinoskiej — 150, tam i z powrotem więc 300 zł. Bilet uczestnictwa w wycieczce kosztuje 50 zł dla dorosłych, 30 dla dzieci, członków P.T.K. i uczącej się młodzieży. Około 500 zł musi zatem mieć w kieszeni jadąca na wycieczkę samotna osoba, zaś rodzina — znacznie więcej. Tymczasem 500 zł to przeważnie więcej, niż dniówka.

PTK nie jest instytucją filantropijną. Pracuje się w niej honorowo. Instruktorzy to tylko ludzie dobrej woli, współczujący ochotniczo niepiłni i nawet, (nie obrażając naszej przewoźniczki z ostatniej wycieczki), często nie mający odpowiedniego na wycieczkę ubrania. (A możeby się PTK mimo wszystko zainteresowało tą sprawą?) Całe ich turystyczne zaopatrzenie, to zielona opaska z napisem „przewodnik PTK”.

Składki członkowskie (Oddział Warszawski ma ok. 1000 członków) i sumy, zebrane na wycieczkach idą na pokrycie akcji wydawniczej i na niezbędne formalne wydatki.

Na pokrycie kosztów większej wyprawy PTK nie stać i przeciętnego pracownika nie stać... A świeżo remontowane schroniska nizinne (100 mil. zł przeznaczono w tym roku Min. Komunikacji na ich odbudowę) stoją puste, pociągi po 1-szym i 15-tym, gdy miną fale wczasowiczów, też nie mogą narzekać na nadmiar pasażerów.

Ponieważ turystyka w ogóle mała ma u nas „wzięcie” a w dodatku jest kosztowna — letnią niedzielę spędza się tradycyjnie przy „ćwierci”, lub w dusznym kinie.

Jaka na to rada? Przyszanie zniżek kolejowych i autobusowych dla wycieczek PTK jest sprawą pilną, tym bardziej, że lato niebawem się skończy.

Impezy artystyczne w stolicy w dniu Święta Narodowego

Dzień 4-tej rocznicy Manifestu Lipcowego będzie urozmaicony bogatym repertuarem w naszych teatrach i kinach.

Wszystkie seanse w kinach stołecznych będą dostępne za minimalną opłatą 25 i 35 zł, zaś miejskie teatry dramatyczne ofiarowują część biletów bezpłatnie na normalne, wieczorne przedstawienia.

Na bogaty program, poza czterema dodatkowymi seansami filmowymi na wolnym powietrzu, złoży się wiele występów artystycznych tak indywidualnych jak i zespołowych.

W Parku Paderewskiego o godz. 16 wystąpi śpiewaczka Gadejska, a Janina Karpinska odtańczy solo kilka tanców. Surzyński ma w swym repertuarze recytację, a Nelli Bogacka akompaniament. Jeśli dodać, że całość uzupełni orkiestra jazzowa f-ki Wedla — pranie wesoło mogą spędzić świąteczne popołudnie.

Mieszkańcy Żoliborza usłyszą o godz. 10 na akademii w „Tęczy” — Tadeusza Łucjaka i Cecylię Węgrzynowską — (śpiew), Ninę Stokowską — (skrzypce), Eugenie Piotrowską — (recytację), Chór Eriana i Tanię Wojtaszewska — (akompaniament).

Chór Eriana przeniesie się o godz. 15 do Łasku Białńskiego, gdzie wspólnie z Bogdanowiczem — (śpiew) i Czarniecką — (taniec), da koncert dla wycieczkowiczów.

Nawet zapomniana dzielnica — Marymont będzie miała swoją atrakcję: występ kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego.

Spadochroniarze Ligi Lotniczej skoczą na Bielany

Liga Lotnicza weźmie czynny udział w nadchodzącym święcie.

Członkowie Ligi przemarszerują o godzinę po godzinie z Warszawy — Śródmieście jutro wieczorem. Spadochroniarze w swym stroju i modelarze niewątpliwie przyczynią się do większej barwności pochodu.

W dniu święta, nad Warszawą, przeciągną klucze samolotów i szybowców. Bielany zaś będą terenem popisów skoczków spadochronowych i ewolucji lotniczych. Z samolotów to staną zrzucone w wielu punktach miasta specjalne meldunki. (ar)

Kto wystąpi na Woli i Mokotowie jeszcze nie wiadomo.

Najbogaciej i najweselsiej będzie obsłużone Śródmieście, 120 osób, składających się na 6 ekip artystycznych wystepi z koncertami w różnych punktach miasta.

Ministerstwo Kultury i Sztuki urządzi naprzeciwko hotelu „Polonia” stoisko wystawy fotograficznej pt. „4-letni dorobek Polski Ludowej”.

Nie zapomniano także o dzieciach, którym, oprócz zabaw w ogródkach jordanowskich, przygotowano w Parku Ujazdowskim imprezę może mniej artystyczną, ale wesołą. Od godz. 11 do 13 dzieciaki będą mogły pojeździć sobie na konikach i osiołkach. (ar)

Liga Kobiet na Woli otwiera własną pracownię pantofli

Projekt padł na jednym z zebrań Dzielnicy Woli Ligi Kobiet na Woli: zatrudnić bezrobotne członkinie w pracowni pantofli.

Realizację pomysłu ułatwia niezmierzenie to, że pracownia taką można otworzyć we własnym lokalu przy ul. Bema. Trzypokojowe pomieszczenie „kupiono” przed kilkoma miesiącami od ZWM, który zażądał tylko zwrotu kosztów remontu, tj. 400 tys. zł. Do tej pory spłacono już więcej, niż połowę sumy. Z pomocą przyszedł nadto Zarząd Główny Ligi Kobiet, który wypożyczył dwie maszyny kamasznicze i dostarczył materiał.

8 lipca nastąpiło otwarcie kursu pantoflarskiego, na który zgłosiło się 35 członkiń. Lekcje trwają codziennie od godz. 8 do 2. Wykłada, albo ściślej

mówiąc, uczy robić pantofle instruktorka Regina Szejnoch. Pantofle wykonuje się na razie z drzewa, sukna i kolorowej taśmy. W ciągu sześciu tygodni kursistki nauczą się robić pantofle ranne, szpitalne i szkolne. Z czasem kurs obejmie i wyrób pantofli spacerowych, letnich.

Podkreślić należy, że Liga Kobiet na Woli jest niezwykle ruchliwa. W początkach sierpnia Koło oddaje do użytku mieszkańców Woli bibliotekę. Wszystkie książki, w liczbie około 1.000 tomów, podarowały lub wypożyczyły członkinie Ligi.

Chcąc choć w części zatrudnić bezrobotne kobiety projektuje się także w najbliższej przyszłości otwarcie kursu krawieckiego.

»Oś Saska« naszych czasów Wojsko odbudowuje Teatr Wielki

W planach urbanistów epoki saskiej „oś”, prowadząca od koszar mirowskich przez Żelazną Bramę, ogród Królewski (dziś Saski) i plac przed pałacem Sasów do Krakowskiego Przedmieścia — pomyślana była jako reprezentacyjna arteria najnowszej wówczas dzielnicy Warszawy.

Wzdłuż tej osi magnaci budowali swe pałacyki. W pobliżu stanął również wybudowany później Teatr Wielki.

Dziś z pałaców pozostały przeważnie tylko ruiny. „Oś” zatraciła swe centralne dla miasta znaczenie, choć rozrosła się do niebyć jakich rozmiarów. W dzisiejszych planach odbudowy stolicy pod nazwą „Osi Saskiej” rozumie się rozległe tereny od Wisły do Grybowia w jednym kierunku i w drugim — od linii ulic Elektralnej, Senatorskiej, Placu Teatralnego i Bednarskiej do Lipowej i Traugutta.

WŁASNY „BOS”

Odbudowę tej części stolicy, w której

Postęp

Wiele się w Warszawie zmieniło od czasu pamiętnego zarządzenia o porządku miasta o rozlepieniu plakatu. Wprawdzie afisze po dawnemu nalepiane są na płotach, murach itp., słowem, — gdzie się da, — ale za to każdy z nich opatrzone jest pieczątką koncesjonowanej firmy Związku Inwalidów Wojennych „Plakat i Reklama”, która dokonuje na lepieniu na prawach wyłączności.

A taka pieczątką to już duży postęp, bo przynajmniej wiadomo będzie komu „wlepić” karę.

Budowlani swoim dzieciom Wczasy w Chylicach

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Budowlanych buduje w Chylicach pod Warszawą Ośrodek Budowlanych posel Gwidon Kurza i wiceprezes — Roman Pakula.

Na obszernym 3-hektarowym terenie, zakupionym niedawno przez Związek SPB stawia trzy wielkie budowle: z Olszyna baraki, o łącznej powierzchni 500 m kw. Przed 1 sierpnia br. baraki będą już ustawione; tego dnia zjedzie tu pierwszy turnus dzieł robotników budowlanych ze stolicy.

W barakach można będzie pomieścić ponad 200 wczasowiczów. Własne boiska i urządzenia sportowe, bliskość rzeki, ogród, las i plac zabaw — wszystko to zapewni im należyty wypoczynek.

MUSI BYĆ BLISKO

Zarząd Związku dąży do tego, aby rodzice nie potrzebowali wносить żadnych opłat za pobyt swych dzieci na koloniach.

Przed okresem zimowym baraki i trzy murowane budynki, będące własnością Związku, zaopatrzone będą w urządzenia ogrzewnicze, bowiem w projektach Związku leży wykorzystanie tego obiektu dla dorosłych na Dom Wczasów Pracowniczych w zimie. 8-dniowe urlopy, jakie otrzymują robotnicy po roku pracy, nie pozwalają im na wyjazdy do okolic od dalekich od miejsca ich zamieszkania, z tego też względu konieczne było urządzenie związkowego ośrodka.

27 lipca otwarcie Teatru Letniego

Otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie Lardellego przy ul. Polnej nastąpi we wtorek dnia 27 lipca br.

Na nowobudowanej scenie, zaopatrzonej we wszystkie niezbędne nowoczesne urządzenia techniczne i świetlne, wystawiona zostanie komedia muzyczna „Nitouche” w przeróbce C. Dawana i J. Tomskiego.

W przedstawieniu wezmą udział artyści scen warszawskich oraz balet Parnella. Orkiestra pod dyrykcją St. Dziegielewskiego.

Co może koło LK za 15 tys. złotych

Nie zawiadomiono o tym redakcji, nikt nie zaprosił na otwarcie, nikt nie wygłaszał mowy, a jednak... Skromność została nagrodzona: zmiana w stołowie Resortu Zdrowia i Opielki Społecznej przy ul. Bagatela 10

— zauważyliśmy sami. Nie trzeba zresztą na to wielkiej spostrzegawczości. Od 3 lat bywamy w Resorcie przynajmniej 2 razy w tygodniu. Stołowa jest naprawdę wesoła. Była ciemna, ponura, robiła wrażenie brudnej, nigdy nie kusiła do wejścia. Nagle pojaśniała, zaświetliła się łubinami, na ścianach jasne kartonowe kwiatki, napisy, w oknach firanki. Zachęcenie wstąpiłoby.

OKAZAŁO SIĘ, ŻE:

W przyresortowym kole Ligi Kobiet nastąpiła reorganizacja. Wybrano nowy zarząd, który odrazu wziął się do pracy. Powstały dwie sekcje: kulturalno — oświatowa i gospodarcza.

Pierwsza zaczęła działać na jesieni, po okresie urlopowym. Ma ona w projekcie organizowanie kursów doskonalących, wieczorów dyskusyjnych.

Druga już zaczęła działać. Zamiast długich stołów wprowadzono do lokalu stołeczki, zatrudniono się o estetyczny wygląd sali, a 28 ub. m. za pożyczone 15 tys. zł. otwarto bufet dla pracowników. Kobiety w białych fartuchach usłużnie podają zsiadłe mleko z kartofilami, paszteciki, kanapki klasyczne — wszystko smacznie przyrządzone, ładnie podane, no i bez zarobku na cenach „domowych”.

Dobrze by było, żeby za przykłąd m. L.K. w Resorcie Zdrowia, obudziły się i inne koła w pewnych instytucjach, których, żeby im nie robić wstydu, nie wymienimy. (m-kar).

7 sierpnia ruszą tramwaje Marszałkowska, ale tylko do al. Jerozolimskich

Prace przy przekuwaniu torów wzdłuż ulicy Marszałkowskiej od Pl. Zbawiciela do Alei Jerozolimskich zakończona zostanie 7 sierpnia. Wtedy ruszą tędy tramwaje.

U zbiegu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej uruchamia się na nowo rozjazd w kierunku Dworca Głównego. Tramwaje z Pl. Zbawiciela pojedą przez Aleje, Żelazną, Leszno aż do pętli.

Drugi etap przekuwania torów zostanie ukończony 31 sierpnia. Niestety, tramwaje dochodzą będą jedynie do ulicy Próźnej. Dopiero z chwilą przebiecia nowej Marszałkowskiej po przez Królewską i Ogród Saski do Pl. Bankowego — Warszawa uzyska dogodnie połączenie tramwajowe z Pl. Zbawiciela na Żoliborz. Nastąpi to prawdopodobnie w listopadzie.

Swoją drogą zdziwieni jesteśmy ciągłymi zmianami decyzji przez MZK. Nie dalej jak w ubiegłym roku MZK na konferencji prasowej przekonywał wszystkich gorąco, że raz na zawsze zostaną zniesione rozjazdy w miejscach skrzyżowań najruchliwszych arterii stolicy. Chodziło przede wszystkim o zbieg ulicy Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi. I rzeczywiście tak zrobiono. Teraz MZK nagie zmieniają swą decyzję.

O ile możemy zrozumieć konieczność doprowadzenia tramwajów na razie tylko do ul. Próźnej — o tyle sprawa wymontowywania i wmontowania

Budujemy nowe tory

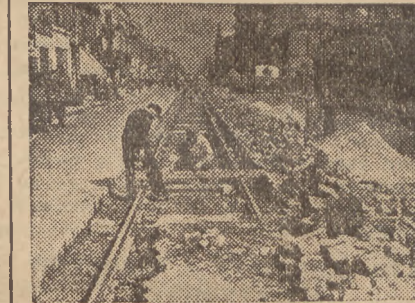
Znikły tramwaje z Marszałkowskiej. Przekuwa się tory i część jezdni jest zajęta. „17”, „18” i „11” zastępują autobusy „II”.



Zgrane ze sobą zespoły pracowników MZK w szybkim tempie przeprowadzają prace przy odbudowie linii tramwajowych, idących z Mokotowa, w kierunku północnych dzielnic miasta i na uniknięcie kłopotliwych „prześladek” na Pl. Zbawiciela.



Prace przy odbudowie linii tramwajowych, idących z Mokotowa, w kierunku północnych dzielnic miasta i na uniknięcie kłopotliwych „prześladek” na Pl. Zbawiciela.



Prace przy odbudowie linii tramwajowych, idących z Mokotowa, w kierunku północnych dzielnic miasta i na uniknięcie kłopotliwych „prześladek” na Pl. Zbawiciela.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

UWAGA! TOWARZYSZE DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W związku ze świętem P. K. W. N. dnia 21 godz. 18.30 na Dzielnicy Śródmieście odbędzie się capstrzyk. Wobec tego termin filmu pt. „Bohater pustyni” został przesunięty na dzień 25.VII. 1948 r. godz. 10 rano.

ZEBRANIE KÓŁ WSPÓLNE Z PPS
Dziś, 20 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie Kół PPR i PPS w Ministerstwie Odbudowy.

ZEBRANIA KÓŁ PARTYZNACKICH
Dziś, 20 lipca odbędzie się następujące zebrania partyczne:
o godz. 15 — Kwaterny, P. K. E.
o godz. 16 — C. Z. P. K. E.

WAŻNE DLA MŁODZIEŻY DZIELNICY TARGÓWEK
Członkowie PPR i PPS, OM TUR i ZWM

Dziś od wieczora do rana stoją tramwaje „23”, „24” i „25”

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że w związku z ułożeniem nowych torów na ul. Zielenieckiej, w dniu 20 bm. od godziny 21 do rana dnia następnego wstrzymane zostanie kursowanie wozów linii „23”, „24” i „25”.

Wzmocniona będzie na ten czas komunikacja autobusowa liniami M, Z, D, P, K, E. Bilety miejscowe na linie: „24”, „23” i „25” ważne będą na liniach autobusowych na odcinkach wspólnej trasy. (er)

Z Min. Spraw Wojskowych pozostały tylko lwy

Mury spalonego w 1939 r. Ministerstwa Spraw Wojskowych „zwietrzały” do tego stopnia, że gmach ten nie nadawał się już do odbudowy.

Dlatego właśnie w ubiegłym miesiącu przystąpiono do robót murów. Obecnie wywozi się stąd gruz.

Za kilka tygodni na pustym placu pozostaną tylko lwy, które zdobyły bramę wejściową ministerstwa. (w.b.)

WSM w pałacu Zamojskich Odbudowa zabytku żwawo posuwa się naprzód

W sierpniu br. oddane zostanie do użytku nowoodbudowane skrzydło pa-

łacu Zamojskich, przy ul. Senatorskiej 35. Odbudowę tego zabytku, w którym mieścić się będą pracownice architektoniczne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prowadzi SPB.

Na przyszły rok przewiduje się remont całego pałacu 18 izb, które mają być wykonane w br., nie zaspokoja one całkowicie potrzeb WSM. Koszt robót wykonanych dotychczas wynosi 1,5 miliona złotych.

W NAGRODĘ DO CZESZCZÓWACJI

Przy odbudowie pałacu Zamojskich pracuje m. inn. robotnik Zbigniew Winiarski, wykonujący stale 330 proc. normy. Rada Zakładowa SPB i Kom. Jazda Wczasów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowlanych wybrała go na wyjazd na 2-tygodniowe wczasy pracownicze do Czechosłowacji, dokąd pojedzie 20 przodowników pracy z różnych gałęzi przemysłu. (j.m.)

Plac Żelaznej Bramy ożył

Rozpoczęta w marcu rekonstrukcja i odbudowa środkowej części Pałacu Lubomirskich z każdym dniem czyni postępy.

Niedługo gotowe już będą stropy. Obecnie mury kryje się dachem i wstawa futurny okienne.

Jeszcze w bieżącym roku środkowa część pałacu, o pojemności 6.900 m sześciu, zostanie oddana do użytku. Pojemności ona Muzeum Archeologiczne.

Nikną pozostałości okupacji

W ostatnich dniach przystąpiono do zasypania zbiornika na wodę przy zbiegu ulicy I Armii i Al. Stalina.

Zbiornik ten przed powstaniem wybudowali Niemcy dla ochrony budynków Ministerstwa Oświaty, zajmowanych wtedy przez gestapo.

Na miejscu zasypanego zbiornika powstanie zieleniec. (w. b.)

Nowa wysepka tramwajowa wyrasta przy ul. Marszałkowskiej

Na jednym z najbardziej ruchliwych skrzyżowań ulicy, na przecięciu ul. Marszałkowskiej z Al. Sikorskiego ukończono prace nad poszerzeniem jezdni i cofnięciem krawężników chodnika.

MZK przystąpiły do budowy nowej wysepki tramwajowej dla wsiadających i wysiadających pasażerów. Będzie ona podobna do swej bliźniaczki przy Nowym Świecie z tą tylko różnicą, że jest krótsza i prawdopodobnie (sądząc z tempa robót) będzie ukończona na szybciej.

Nareszcie więc „betonowy” placyk wróci do swego dawnego przeznaczenia i stanie się znów trawnikiem. Oczywiście wszystko trzeba będzie skopać od nowa i zasiać jeszcze raz trawę. (ar)

WSM w pałacu Zamojskich Odbudowa zabytku żwawo posuwa się naprzód

W sierpniu br. oddane zostanie do użytku nowoodbudowane skrzydło pa-

łacu Zamojskich, przy ul. Senatorskiej 35. Odbudowę tego zabytku, w którym mieścić się będą pracownice architektoniczne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prowadzi SPB.

Na przyszły rok przewiduje się remont całego pałacu 18 izb, które mają być wykonane w br., nie zaspokoja one całkowicie potrzeb WSM. Koszt robót wykonanych dotychczas wynosi 1,5 miliona złotych.

W NAGRODĘ DO CZESZCZÓWACJI

Przy odbudowie pałacu Zamojskich pracuje m. inn. robotnik Zbigniew Winiarski, wykonujący stale 330 proc. normy. Rada Zakładowa SPB i Kom. Jazda Wczasów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowlanych wybrała go na wyjazd na 2-tygodniowe wczasy pracownicze do Czechosłowacji, dokąd pojedzie 20 przodowników pracy z różnych gałęzi przemysłu. (j.m.)

Plac Żelaznej Bramy ożył

Rozpoczęta w marcu rekonstrukcja i odbudowa środkowej części Pałacu Lubomirskich z każdym dniem czyni postępy.

Niedługo gotowe już będą stropy. Obecnie mury kryje się dachem i wstawa futurny okienne.

Jeszcze w bieżącym roku środkowa część pałacu, o pojemności 6.900 m sześciu, zostanie oddana do użytku. Pojemności ona Muzeum Archeologiczne.

Nikną pozostałości okupacji

W ostatnich dniach przystąpiono do zasypania zbiornika na wodę przy zbiegu ulicy I Armii i Al. Stalina.

Zbiornik ten przed powstaniem wybudowali Niemcy dla ochrony budynków Ministerstwa Oświaty, zajmowanych wtedy przez gestapo.

Na miejscu zasypanego zbiornika powstanie zieleniec. (w. b.)

Nowa wysepka tramwajowa wyrasta przy ul. Marszałkowskiej

Na jednym z najbardziej ruchliwych skrzyżowań ulicy, na przecięciu ul. Marszałkowskiej z Al. Sikorskiego ukończono prace nad poszerzeniem jezdni i cofnięciem krawężników chodnika.

MZK przystąpiły do budowy nowej wysepki tramwajowej dla wsiadających i wysiadających pasażerów. Będzie ona podobna do swej bliźniaczki przy Nowym Świecie z tą tylko różnicą, że jest krótsza i prawdopodobnie (sądząc z tempa robót) będzie ukończona na szybciej.

Nareszcie więc „betonowy” placyk wróci do swego dawnego przeznaczenia i stanie się znów trawnikiem. Oczywiście wszystko trzeba będzie skopać od nowa i zasiać jeszcze raz trawę. (ar)

WSM w pałacu Zamojskich Odbudowa zabytku żwawo posuwa się naprzód

W sierpniu br. oddane zostanie do użytku nowoodbudowane skrzydło pa-

łacu Zamojskich, przy ul. Senatorskiej 35. Odbudowę tego zabytku, w którym mieścić się będą pracownice architektoniczne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prowadzi SPB.

Na przyszły rok przewiduje się remont całego pałacu 18 izb, które mają być wykonane w br., nie zaspokoja one całkowicie potrzeb WSM. Koszt robót wykonanych dotychczas wynosi 1,5 miliona złotych.

W NAGRODĘ DO CZESZCZÓWACJI

Przy odbudowie pałacu Zamojskich pracuje m. inn. robotnik Zbigniew Winiarski, wykonujący stale 330 proc. normy. Rada Zakładowa SPB i Kom. Jazda Wczasów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowlanych wybrała go na wyjazd na 2-tygodniowe wczasy pracownicze do Czechosłowacji, dokąd pojedzie 20 przodowników pracy z różnych gałęzi przemysłu. (j.m.)

Plac Żelaznej Bramy ożył

Rozpoczęta w marcu rekonstrukcja i odbudowa środkowej części Pałacu Lubomirskich z każdym dniem czyni postępy.

Niedługo gotowe już będą stropy. Obecnie mury kryje się dachem i wstawa futurny okienne.

Jeszcze w bieżącym roku środkowa część pałacu, o pojemności 6.900 m sześciu, zostanie oddana do użytku. Pojemności ona Muzeum Archeologiczne.

SZCZEPNIENIA PRZECIWDUROWE

Około 200.000 mieszkańców Warszawy poddało się ostatnio przeciwdurumom szczepieniu ochronnemu. Stanowi to 40 proc. ogólnej liczby osób, które powinny się zaszczepić. Szczepienie przeciwdurum jest przymusowe.

W stosunku do mieszkańców, którzy winni się poddać szczepieniu, a nie uczynili tego, zostaną zastosowane sankcje karne.

DRUKARNIA MIEJSKA OTRZYMA NOWE MASZYNY

Drukarnia Miejska Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy stale powiększa swój stan posiadania maszyn drukarskich. Czesłowo są to maszyny nowo-nabyte w okresie powojennym, lub też wydobyte spod gruzów dawnej drukarni przy ul. Miodowej 23. W najbliższym czasie Drukarnia Miejska otrzyma nowowymontowaną maszynę — automat do drukowania druków. Będzie to jedyna na terenie Warszawy maszyna tego rodzaju, o napędzie elektrycznym, ułatwiająca w znacznym stopniu pracę.

Jeszcze w roku bieżącym wyremontowana zostanie maszyna drukarska płaska automat — „Planeta”, mogąca wyprodukować około 4000 egzemplarzy druków na godzinę.

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI LOKALNEJ

W Państwowym Instytucie Elektrotechnicznym w Warszawie powołany został do życia zakład traci elektrycznej, którego zadaniem będzie prowadzenie wszelkich prób, związanych ze sprzętem tramwajowym i trolejbusowym. Zakład traci elektrycznej będzie wykonywał badania i elektryczne przedsięwzięcia komunikacyjnych, co przyczyni się do uniknięcia marnotrawstwa i usprawni poważnie komunikację lokalną.

PRACE NAD NOWYM TYPEM WAGONU TRAMWAJOWEGO

Specjalna komisja, stworzona przez Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych odbiera ostatnio posiedzenie, poświęcone badaniom nad nowym typem wagonu tramwajowego.

W posiedzeniu udział wzięli najwybit

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. JÓZEF IWANOWSKI. Radzimy przesyłać pocztą właścicielowi domu należne komornie w dotychczasowej wysokości i kwity przechowywać. Po nieważ sami nie możemy dojść do porozumienia, sąd rozstrzygnie Wasz spór.

OB. JAN BARAN, P. F. MASZYN ROLNICZYCH W ŚLUSKU. Należy przesyłać odpowiednie podanie o reparaację rolniczą z ZSRD do Państwowego Urzędu Reparatywnego, Warszawa wa, ul. Rakowiecka 4.

OB. WACŁAW DZIECIOŁ. Informo- waliśmy się w Waszej sprawie, którą niezapłacone świadczenia przedstawi- liście w swoim liście. Okazuje się, że Zarząd Miejski przydzielił Wam mieszkanie zastępcze w baraku, z którego nie oświadczyliście skorzystał. Innych miesz- kań nie ma. Możecie sobie zażyczyć po- móż instytucji, w której pracujecie.

OB. K. BANIEWSKI. W sprawie skradzionego płaszcza w domu nocleg- owym interweniujecie powtórnie w M.O.

OB. J. NOWAK. Nie małe racji. Nigdzie na świecie muzyka polska nie cieszy się taką popularnością, jak w Związku Radzieckim. Najlepszymi wy- konawcami Szopena są wirtuozowie ra- dzieccy, wyróżniani niejednokrotnie na międzynarodowych konkursach.

GRUPA PRACOWNIKÓW D.O.K.P. POZNAŃ. Anonimów nie rozpatruje- my. Możecie sobie zażyczyć, że nazwi- sko podajecie tylko do wiadomości re- dakcji.

OB. ST. SZ. Fragment modlitwy z poematu „Wyrok Goplany” nie nadaje się do druku.

OB. B. DRACZEWSKI. Dziękujemy, nie wykorzystamy.

OB. OB. JANINA DĄBEK I HELE- NA SWORA, OPOLE. Zwróćcie się do miejscowego Urzędu Zatrudnienia. Na Ziemianach Odzyskanych pracy nie brak.

OB. TADEUSZ GOGGA, GDANSK. Proces Henryka Żytki, oskarżonego o nadużycia gospodarcze już się odbył. Wyrokiem sądu został on skazany na 14 lat więzienia. Chcielibyście podać dodatkowe dane, dotyczące antypol- skiej działalności Żytki w czasie oku- pacji. Radzimy złożyć zeznania w gdań-

skiej prokuraturze Sądu Okręgowego. STALY CZYTELNIK Z ULICY CHMIELNEJ. Nie podziwiamy Wasze- go oburzenia na lokatora, który wy- budował sobie ściankę w przejściu- wym pokoju, zasłaniając w ten sposób jedyne okno. Wypadałoby raczej dzi- wić się ludziom, którzy korzystając z ciemności, zanieczyszczają wspólny korytarz. Niechujni współlokatorzy, kupcie sobie do spółki łóżeczko i oświetlenie korytarza, a człowieka, co się odgrodził od Waszych brudów, zo- stawcie w spokoju!

OB. ZOFIA CECOT. Wasz list akce- rowaliśmy do Ministerstwa Obrony Narodowej, które zakomunikowało nam, że ani jedno Wasze podanie nie pozostało bez odpowiedzi. Widocznie uważaliście odmowną decyzję MON-u za niezadowolnienie sprawy. Wobec tego, że mąż Wasz już za miesiąc kończy służbę wojskową i zostanie przeniesio- ny do rezerwy, sprawa jego zwolnie- nia nie zostanie rozpatrzona.

OB. KAZIMIERZ ROMANIUK. 18- letni chłopak jest uważany za pełno- letniego i nie ma obowiązku utrzy- mywać go, skoro przysparza Wam tylu zmartwień i kłopotów. Najlepiej po- siać go do Szkoły Przygotowania Przemysłowego, która zapewni mu za- wód i da utrzymanie w czasie nauki. Szkół takich mamy w Polsce wiele. Za- sięgać informacji można w Wydziale Szkoleniowym Ministerstwa Przemys- lu i Handlu, W-wa, ul. Pankiewi- cza 3.

Pół miliona kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej

Przy poparciu czynników państw- owych, politycznych i zawodowych, In- stytut Kulturalno - Oświatowy „Czy- telnika” rozsyła pół miliona kwestio- nariuszy powszechnej ankiety czytel- niczej do przeszło 4.000 bibliotek oraz tyłu placówek oświatowych. Napiw- odpowiadzi trwa, lecz brak jeszcze kwestionariuszy z wielu bibliotek i in- stytucji oświatowych.

Do dnia 7 lipca najwięcej odpowie- dzi uzyskano z Warszawy i woj. war- szawskiego, woj. pomorskiego, łódz-

Dawne zakłady „Spiesza”, których zabudowania fabryczne zostały w 1944 r. w 50 proc. zniszczone, a urządzenia produkcyjne wywiezione przez Niem- ców — odzyskały już pełną prawie zdolność produkcyjną.

W chwili obecnej mieszczą się tam olbrzymie zakłady farmaceutyczne, po- siadające 8 działów produkcyjnych o- raz zatrudniające ponad 400 wykwalifi- kowanych pracowników (więcej niż

przed wojną). Wartość produkcji pier- wszej połowy bieżącego roku przekra- cza 120 mil. zł.

Obecnie, poza odbudową zniszczo- nych budynków fabrycznych wybu- dowano szereg nowych. Projektuje się również wybudowanie specjalnych po- mieszczeń do produkcji fosforitu.

Maszyny oraz urządzenia produkcyj- ne rewindykowano w 80 proc. Cyfry te są naprawdę imponujące.

Piękne mapy dla turystów i wczasowiczów

Wydana przez Biuro Kartograficz- ne Głównego Urzędu Pomiarów Kra- ju 7-kolorowa mapa turystyczna „Kar- konosze i Kotliną Jeleniogórska” w ska- li 1:75.000, — obejmuje najbardziej in- teresującą i uczęszczaną wyścinę Ziemi Dolnośląskiej, poczynając od zbiornika zapory wodnej Pilchowic- kiej poprzez Jelenią Górę, Szklarską Porębę, Śnieżkę, Bierutówkę, Karpacz, Kowary — po pasmo Kar- konosze ze Śnieżką i basenem źródło- wym Łaby — oraz Góry Izerskie.

Estetyczna 15 proc. — stopniowa skala hipsometryczna daje plastycz- ny obraz rzeźby terenu, przy czym gęsta sieć punktów wysokościowych ułatwia znakomicie orientację w po- łożeniu punktów nad poziomem. Szcze- gółowa, bardzo czytelna sieć komunika- cyjna, wyróżniająca obok trasej

żelaznej 5 tras dróg kołowych i pie- szych, w tym wszystkie ważniejsze trasy wycieczkowe, kieruje turystę ku godnym zwiedzenia obiektom gór- skim, zaś wczasowiczom daje moż- ność wyboru miejsca pobytu, pozwala- jąc zarazem na dobór celowych i in- teresujących przechadzek po najbliż- szej okolicy.

Do rzędu licznych walorów mapy za- liczyć trzeba szczegółowość zarysu osie- dli oznaczonych nazwami urzędowymi oraz wyczerpujący opis nazw fizjogra- ficznych, (rzeki, szczyty, pasma, grzbie- ty, doliny górskie), a wreszcie czytel- ne, a nie nie zaciemniające sytuacji i rzeźby mapy, naniesienie szaty leśnej.

Mapa Karconoszy i Kotliny Jele- niogórskiej — należy bezspornie do najważniejszych i najbardziej udu- chowiających osiągnięć powojennej kartografii polskiej — a jej rozpo- wiedzienie, zapewniając dotkliwą do- tychczasową lukę w wydawnictwach turystycznych Ziemi Odzyskanych — przyczyni się niewątpliwie do spopu- laryzowania kartograficznego obrazu Sudetów — a z nim i upowszechnie- nia zainteresowań krajoznawczych — tu- rystycznych tymi Ziemią wśród sze- rokich mas.

Mapy te nabyć można we wszyst- kich księgarniach (księgarzom eksped- iuje firma Gebethner i Wolff, Hurt — Komis Warszawa — Praga, ul. Tar- gowa 48) oraz na terenie Województwa Dolnośląskiego — Dolnośląska Spółdzielnia Turystyczna, Jelenia Gó- ra — Aleja Wolności 36.

kiego, śląskiego i kieleckiego. Bardzo mało odpowiedzi otrzymano z woje- wództw: olsztyńskiego, białostockiego i szczecińskiego.

Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika” zwraca się do wszystkich bibliotek i placówek oświatowych, po- średniczących w przeprowadzeniu an- kiety, z gorącą prośbą, by nadesłali wypełnione kwestionariusze najpóź- niej do końca lipca br. pod adresem: Biuro Badania Czytelnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.

PRZETARG

Politechnika Warszawska ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji:

1) centralnego ogrzewania,

2) kanalizacji i wodociągów,

w budynku głównym przy ul. 6 Sierpnia róg Noakowskiego.

Słabe kosztorysy otrzymać można codziennie w godzinach 9 — 12, Lwowska 7, II piętro.

Oferty w zalakowanych kopertach bez zna- ku nadruku firmowego składać należy w ter- minie do dnia 29 bm., godz. 8.30. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 9-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium lub odpowiednią gwarancję, w wyso- kości 2 proc. sumy oferowanej.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetar- gu bez podania przyczyn, dowolnego wyboru oferenta, rozdzielenia robót pomiędzy poszcze- gólnych oferentów.

2312-K

2312-K

„SPOŁEM”
Związek Gospodarczy
Spółdzielni R.P.
EKSPozytura TECHNICZNEJ
KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
82-Ko

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowe Warsztaty Samochodowe w El- blągu, ul. Dojazdowa 14, ogłaszają przetarg na wykonanie robót zabezpieczających w bu- dynkach fabrycznych:

1) Hale fabryczne „F-11” i „F-12”
a) remont metalowej konstrukcji dachow- ej i pokrycie dachu,

b) remont ścian i otworów.

2) Magazyny „M-1”, 2, 3 — roboty dachowe.

Oferty należy składać do dnia 26 lipca 1948 r., godz. 10.30, w biurze PWS w Elblągu, ul. Dojazdowa 14, gdzie nastąpi otwarcie ofert dnia 26.VII.1948 r., o godz. 11-ej.

Informacje oraz podkładki przetargowe o- trzymać można w PWS w Elblągu za zwrotem kosztów.

Państwowe Warsztaty Samochodowe za- strzegają sobie prawo:

a) dowolnego wyboru oferenta bez wzglę- du na cenę,

b) częściowego skorzystania z oferty,

c) podziału robót między kilku oferentów,

d) unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania powodów.

Tytułem wadium należy złożyć 2 proc. ogóln- ej kwoty ofertowej w gotówce lub walorach, ustalonych zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25.II.1947 r. (Monitor Polski Nr 152 z 1947 r.) w Narodowym Banku Polskim w Elblągu lub w Kasie PWS w Elblągu.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu mie- siąca.

2316-K

Złóż ofiarę na RTPD

Sp. Akc. „CERATA” w Warszawie — z siedzibą w Wojciechów k. Kamieńska, poczta Gomuńce — podlega Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 26

poszukuje:

- 1) monter, lub specjalistę pracującego przed wojną w Zakładach J. John w Łodzi, ul. Piotrkowska — w dziale montażu kalandrów hydraulicznych 4-ro walcowych.
- 2) Oferty, względnie odpowiedź prosimy kiero- wać do Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, Łódź, ul. Andrzeja Struga Nr 26.

2265-K

Cement

w każdej ilości po 187 zł za worek polecamy z naszych składów:

CHMB skład Nr 1 ul. Ordona 2a

„ „ „ 2 ul. Prądzyńskiego 5-7

„ „ „ 4 ul. Polna (Pole Mokotów)

„ „ „ 5 ul. Wojska 103

„ „ „ 6 ul. Targowa 30

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Warszawie, ul. Jasna 10.

2202-K

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „RYGAWAR”

Warszawa, ul. Godawska 9

ZATRUDNI NATYCHMIAST

Inżyniera CHEMIKA

Warunki do omówienia. Oferty kierować do Wydziału Personalnego Fabryki.

2266-K

ZAMIAWOWANIE O PRZETARGU

Wydział Powiatowy w Garwolinie ogłasza po raz drugi przetarg nieograniczony na wy- konanie robót bez materiałów mostu stalowego o przyczółkach betonowych przez rz. Wilgę, w Garwolinie na drodze powiatowej o rozpię- tości 31,5 m.

Otwarcie ofert odbędzie się w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Garwolinie, ul. Legio- nów 7, dnia 2 sierpnia 1948 r., o godz. 11-ej.

Wadium w wysokości 1 proc. ceny kosztory- sowej oferowanego obiektu, należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Wydziału Powiato- wego, a kwit dołączyć do oferty.

Słabe kosztorysy, szczegółowe warunki prze- targu oraz wszelkie informacje, otrzymać moż- na codziennie w Powiatowym Zarządzie Dro- gowym w Garwolinie.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unie- ważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) E. Suchniewski Starosta Powiatowy.

2321-K

Jaka dziś pogoda

W ciągu dnia pogodnie lub dość po- godnie. Jedynie w dzielnicach połud- niowych — zachodnich na ogół zachmurze- nie duże z miejscowymi opadami. Tem- peratura dniem od plus 15 stopni na północy, do plus 23 stopni na połud- niu kraju. Cisza lub słabe wiatry miej- scowe.

Siana nie zabraknie w tym roku

Zbiory siana w województwach: olsz- tyńskim, szczecińskim, a także w woj. centralnych wzrosły w stosunku do roku ubiegłego o 30 proc. Dzięki pogodnej wiosnie również jakość sia- na uległa znacznej poprawie. Na łą- kach i pastwiskach pojawiła się koni- zyna a także trawy podsywkowe, zawierające duże ilości białka. Zbiory siana w roku bieżącym dochodzą do 70 q z jednego ha.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki dobrej organizacji, wszystkie łąki w województwie olsztyńskim zo- stały wykoszone bez pomocy woj. są- siednich. Tu w pełni okazały się tak- że walory akcji dobrze zorganizowa- nej pomocy sąsiedzkiej. W woj. szcze- cińskim sianokosy przeprowadzono przy pomocy brygad kosiarzy z woj. centralnych. Nadwyżki siana z woj. szczecińskiego zostaną rozprzeżone w woj. centralnych, a pewne ilości bę- dą mogły być wykorzystane na ek- sport. Ziemia Lubuska i woj. wrocław- skie dzięki zwiększającej się stałe liczbie inwentarza żywego, całą pro- dukcję siana ze swych ziem wykorzy- stają na własnym terenie.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

W celu poprawienia stanu gospo- darstw łaskich w woj. centralnych Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Departamentem Wodno - Melioracyjnym Min. Rolnictwa i R. R. projektuje założenie w roku bieżącym 200 ha plantacji traw nasennych w gospodarstwach małych i średnioro- bnych. Ośrodki maszynowe na tera- nach tych gospodarstw wyposażono w odpowiedni sprzęt łaskarski.

21 — LIPCA OTWARCIE WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

ZAPISKI Z WYSTAWY¹⁾

Kto zna synonim "oszałamiającej"? — Zachwyty nie na kredyt — Nerwy i tempo — Kolumbowe odkrycie — Zjazd gwiazd — Na złamanie karku — Przemysł gastronomiczny nie uznaje teorii

JAKA szkoda, że wszystkie takie słowa, jak „gigantyczny, potężny, oszałamiający” są już tak wyswiechtane, że właściwie nie mówią. Przydałoby się dodać im nieco świeżości w związku z Wystawą Ziemi Odzyskanych. Na razie, ponieważ zwiedza Wystawę, jedynym przymiotnikiem który mi się nieodparcie narzuca jest... mecząca. Trzeba mieć do prawdy zdrowe nogi i świeży umysł, zdolny chłonąć bardzo wiele i bardzo różnorodnych wrażeń, żeby zwiedzać Wystawę. A to już też coś mówi. Prawie tyle, co „potężna”.

DOBRE mówi przysłowie, że laikowi nie pokazuje się niegotowej roboty. Wczoraj zastanawiałem się, czy to wszystko może być gotowe na czas, dziś przybyło tak wiele nowego, że niektórych pawilonów nie poznałem. Łatwo jest oczywiście o zbytnią po chłonność w sądach, ale wydaje mi się że jednak i najpiękniejszy i najciekawszy i najbardziej pomysłowy będzie pawilon czterech kopuł. Nie ma najmniejszego sensu już teraz opisywać jego wnętrza, ponieważ można zaledwie domyślać się, jak to będzie wszystko wyglądało, gdy zagrają światła, gdy ożyją wszystkie ruchome części, gdy ustawi się wszystkie ekspozycje. Ale już dziś wszelkie zachwyty nie są zachwyty na kredyt. Ale jeszcze oocembrowanym korytem nie popłynęła prawie najprawdziwsza Odra, a podejrzywam, że właśnie tak będzie.

PODOBNO najlepiej pracuje się w wielkim napięciu nerwowym. To znaczy, że lepiej już pracować niż budowniczość Wystawy nie można. Sama zaczynałam oceniam jako nieaktowne zwracanie się do ludzi z prośbą o informację. Kto ma dzisiaj czas na dziennikarstwo? Skądinąd wiem, że w Warszawie przeszkolono 102 osoby — głównie studentów wrocławskich uczelni — na przewodników po Wystawie. Szkolili ich ministrowie i dyrektorzy departamentów, zapoznano ich dokładnie z problematyką Wystawy, będą niewątpliwie doskonałymi przewodnikami.

HALA LUDOWA jest największym cudem architektonicznym, jaki oglądałam kiedykolwiek. „Przytłacza jąca prawda?” — mówi mój przewodnik. Nie zgadzam się z tym. Mimo swego ogromu robi wrażenie wielkiej lekkości — dzięki szlachetności linii. Jest tu 22.000 siedzących miejsc, nie licząc ogromnej areny pośrodku. Dziś robi wrażenie uła w okresie najbardziej wyjątkowej pracy. Junacy ze Służby Polisce znoszą tysiącami krzesła i trzeba bardzo uważać, żeby móc przecisnąć się między całą skomplikowaną konstrukcją, rozłożoną na podłodze, która zawiśnie pod sklepieniem.

Olbrzymi Orzeł Biały pod sklepieniem stanie się małym orzełkiem, na razie jest kołem o średnicy 25 metrów. Znajomy dźwięk, dochodzący gdzieś z kąta — to maszyny do szycia, które zszywają kilometrowej długości płótna. — Hala jest żarłoczna.

W kularach Hali są sale wystawowe. Pół godziny temu niektóre z nich były niemal puste. Gdy wracamy do nich — o dziwo! w sali kultury zajął już wyrosnął olbrzymi posąg, a w sali Kopernika gwiazdziste niebo. Tempo, tempo — coś my, laicy, wiemy o tempie, jeżeli nie przygotowywaliśmy nigdy żadnej wystawy.

NA TERENIE B znajduje się wielki pawilon spółdzielczy i stacja Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR). Wszystkie ekspozycje są już na miejscu. Wśród traktorów wszelkich typów — radzieckiego, niemieckiego, amerykańskiego — trzy traktory z radującym czy napisem „Ursus”. Radziecki jest najpotężniejszy — nasz wygląda przy nim jak młodszy brat. Ale inny zagranicznikiem nie ustępuje ani na jotę. Są tu i żniwiarki i plugi — od wielkich 5-skiowych do zupełnie małych, trzy skibowych, są maszyny do rozrzucań nawozu i

do kopania, są urządzenia do czyszczenia ziarna, jest mała elektrownia — jest jednym słowem ideał gminnej stacji obsługi rolnictwa.

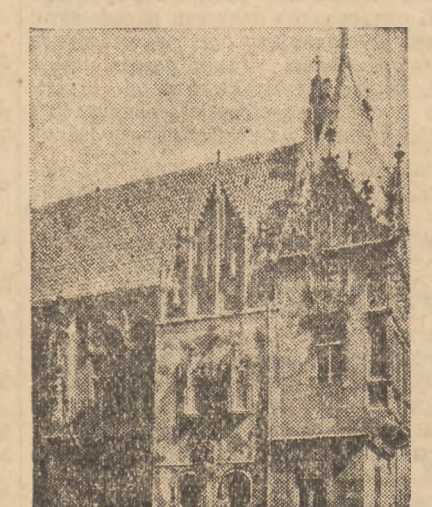
Wszelkim formom spółdzielczości poświęcone jest jeszcze parę pawilonów na terenie B — gdy się będzie pisało o problemach, poruszonych na Wystawie, nie trzeba o tym zapominać — to pierwsze z moich kolumbowych odkryć.

WYDAJE się, że niewielu jest w Polsce architektów, malarzy i grafików, których nie ma dziś we Wrocławiu. Toteż estetyka zewnętrzna i wewnętrzna Wystawy dla najbardziej krytycznego oka nie pozostawia nic do życzenia. Nad całością czuwała zresztą Komisja Artystyczna, nie ma więc mowy, mimo wielkiej różnorodności stylów i pomysłów, o chaosie, o przypadkowości. U wejścia stoi wielki, jeszcze nie zmontowany posąg robotnika, dłuta prof. Dunikowskiego.

JEDYNĄ wykonaną już na ostatni guzik częścią Wystawy jest Wesołe Miasteczko. W porównaniu z tymi, które widziałam dotychczas — miasto — gigant. Czego tu nie ma! A właśnie nie wiem, czego by tu być nie mogło z dziedziny karkołomnych przyjemności. Są oczywiście i gondole i konie i jakieś wymyślne łańcuszkowe

karuzele i całe mnóstwo, nieznanym mi nawet z nazwy urządzeń — niewątpliwie ostatnich krzyków techniki, z dziedziny łamania sobie karku.

PAWILON GASTRONOMICZNY nie będzie karmił ludzi; samą teorią — wykresami i tablicami. Znajduje się tu kawiarnia, bar i restauracja na 3.100 osób. W podziemiach

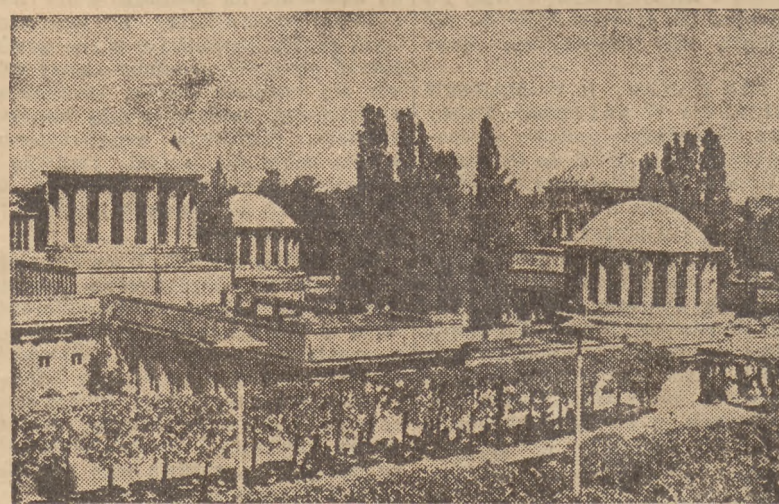


Stary Wrocław ożył.

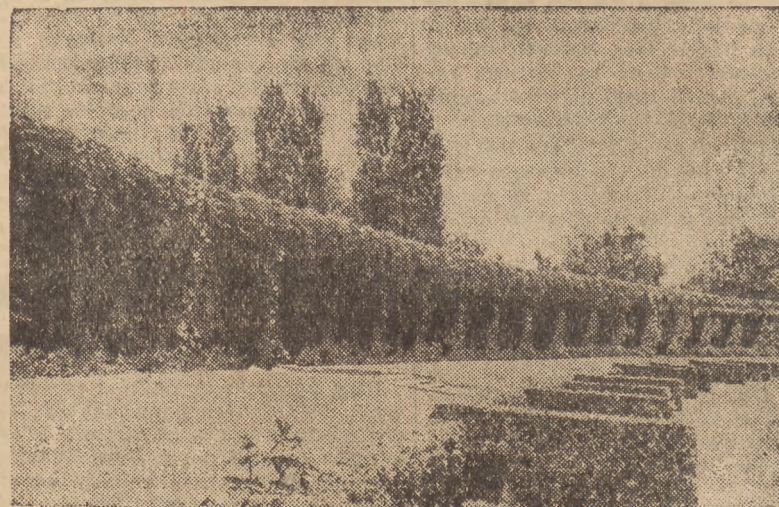
znajdują się kuchnie i magazyny — cierpliwie byle do 22-go.

NAJBARDZIEJ chaotyczne wrażenie pierwszych godzin zwiedzania Wystawy krystalizują się w jednym ogólnym, pochłaniającym wszystkie inne, odczuciu — wielkiego, po tętnego rozmachu. Wydaje się, że nie słychać trudne zadanie — zgromadzenia na przestrzeni kilku ha i pokazanie w błyskawicznym skrócie wszystkich naszych osiągnięć na Ziemach Odzyskanych — zostało dokonane. Wyda się, że nawet ludzie najzupełniej obojętni na wielkość dokonanego w Polsce dzieła doznają zawrotu głowy. Nieobojętnym — uderzy do głowy jak mocne wino. Żal mi już dziś tych wszystkich, którzy nie będą na Wystawie, ja już po paru godzinach pobytu dowiedziałam się o istnieniu w Polsce działów produkcji, o których pojęcia nie miałam — np. płyt do wybijania tuneli metra (na razie jedyną na eksport, ale cóż to, przy naszym oszałamiającym tempie, metra własnego nie będziemy mieli, czy co?).

Napisano mi się więc to nieszczęsne, wyswiechtane, „oszałamiające”. Ale proszę mi powiedzieć, jaki inny termin znaleźć dla tempa naszego rozwoju gospodarczego, którego obrazem jest Wystawa Ziemi Odzyskanych? J.B.



Pawilon „czterech kopuł”.



Zielone tereny Wystawy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wrocław oczekuje gości z kraju i zagranicy

Dobroczynny wynik zastrzyku odżywczego, jakim jest Wystawa ZO dla życia Wrocławia, rzuca się w oczy każdemu przybyszowi. Dziennikarz warszawski, który w gruncie rzeczy jest zdania, że tylko stolica ma monopol na rekordy w odbudowie, pałacy, czy przeciera i — trochę zaradzi. Gdzie popatrzyć robotnicy, młoty i kielnie. Mimo niedzieli wszyscy pracują, czyszczą, malują i polewają. Jeszcze ostatnie zabiegi kosmetyczne, trochę różu i karminu (farby i tynku) i już wszystko gotowe.

Ze względów i funduszy Wystawy skorzystał Uniwersytet i Teatr Wielki, Dom Towarowy i Ogród Zoologiczny. Słowem — Wrocław stroi się, kwitnie (także dosłownie) i żyje — jedną myślą — uda się, czy... Nie udało się przecież nie może.

Wystarczy wstać w pierwszy lepszy tramwaj. Oto jesteśmy na Świdnickiej. Przed nami wyrasta olbrzymi blok największego Domu Towarowego w Polsce.

„SŁODKIE” SZKOLENIE

Fajemnie franki zasłaniają imponujące wystawy Domu Towarowego. Groźne kraty zamykają królestwo PDT na dwa spusty, które otwierają się łaskawie na widok legitymacji dziennikarskiej. Wewnątrz ruch i ożywienie, które mówi nam, że już, już... Ekspedientki w granatowych fartuszkach przy stołach i gablotkach, zapelnionych towarami (i to jakim!) zachowują się tak, jakby czekały na pierwszego klienta. Bogaty asortyment towarów jest tak kuszący, że chciałoby się kupić i to i tamto. Okazuje się jednak, że trochę za wcześnie. Dopiero od wtorku 500 pracowników PDT zacznie „drenować” kieszenie wrocławian i przybyszów z całego kraju.

Na dzień jutrzejszy wyczekuje także z niepokojem Ogród Zoologiczny. Piętnie odbudowany od początku, rewiduje obecnie swoje zwierzęta, zostawione na przechowanie w Krakowie, Poznaniu i Łodzi. „Zdeponowane” skarby wróciły, oczekują gości i pogody.

SPÓD ZNAKU PRZEŚCIERADŁA..

Trudno jest trafić na Dworcze Główne do ob. Pióro, dyktatora kwaterek Biura Wystawy ZO. Na swoje usprawiedliwienie pokazuje nam czerwone tablice, które właśnie zostaną porównywane we wszystkich punktach dworca. Teraz już nikt nie zbłądzi. W dodatku ustawiają na dworcu gigantofony, takie właśnie, przez które żołnierze francuscy wymyślali Niemcom na linii Maginota. To chyba wystarczy.

Dyrektor Pióro jest urodzonym optymistą i zapewnia nas, że kwaterek jest przygotowanych na najazd całej Polski. Kilka cyfr, które rzuca mimochodem dowodzą, że optymizm jego jest uzasadniony.

A więc przygotowano: 32.000 zakwaterowań, 60 wagonów słomy, 20 wagonów łóżek, 66.000 prześcieradeł.

Najgorzej z prześcieradłami. Nie wszystkie jeszcze nadeszły. To największe zmartwienie kwaterek. I ono na pewno się wkrótce wyjaśni.

O LOS NASZEGO ŻOŁĄDKA

A więc spokojni o nocleg martwimy się z kolei o los naszego żołądka. Ob. Józwiak, kierownik aprowizacji jest w świetnym humorze. Podziwu godny człowiek. Ja bym tak nie potrafiła. Spróbujcie tak nakarmić 30.000 gości dziennie (tytu Wrocław się spodziewa).

Miejscowa aprowizacja twierdzi, że

miasto zaopatrzone jest aż na zapas. Magazyny uginają się pod ciężarem maki, kaszy i innych strączków, a chłodne wrocławskie zabezpieczyły dla gości 100 ton mięsa.

„Karmić” będą wszyscy. A więc i szkoty, RTPD i Zw. Uczestników Walki Zbrojnej. W każdej instytucji utworzona została stołówka.

17 hurtowni tworzy sieć aprowizacyjną dla obsługi Wystawy, 600.000 zaś pól miliona litrów piwa na pewno zaspokoili pragnienia pilsowcy. Jedynie amatorzy nożek cieliących będą mieli

pewne trudności — przemysł fermentacyjny nie dostarczył bowiem dotychczas octu. Jakos z tym octem nie dobrane. Ciągłe o tej samej porze roku zawodzi.

Wracając do aprowizacji, powzięte zostały prewencyjne środki do walki z ewentualną zwyżką cen. Jak wiadomo dla spekulantów taki ruch w mieście, to okazja nie do pogardzenia. Ale i o tym pomyślano. 800 kontrolerów miejskich i społecznych czeka w pogotowiu. Niechby tylko spróbowali. W. S.

Wrocław wita młodzież z całej Polski

Miasteczko złotych na stadionie olimpijskim

Po zakończeniu obrad Kongresu Zjednoczenia Młodzieży — na wrocławskim stadionie olimpijskim odbędzie się zlot młodzieży z całej Polski. Przewidziana jest defilada, popis gimnastyczny i taneczny, imprezy artystyczne i zabawa ludowa. W tej chwili trwają ostatnie, gorączkowe przygotowania. Junacy montują samo chody, młodzież maluje dekoracje, SP z 21 batalionu oczyszcza teren, za kładą się instalacje radiowe, która będzie obsługiwać całe miasteczko.

„Sztab główny” z komendantem złotu piki. Majewskim na czele umiejscowił się w domku na terenie stadionu olimpijskiego. Tu odbyły się plany strategiczne i... menu obiadów i kolacji.

WŁASNE, ALE NIE CIASNE

Od razu przy stadionie zatrzymuje nas kontrola: — co tu robimy? Kol. Sława pokazuje legitymację Komendy Złotu — wystarczy. „We własnym miasteczku nie można poruszać się swobodnie” — krytykuje niezadowolona.

Własne, ale bynajmniej nie ciasne. Na terenie 400.000 m kw. gęsty las namiotów przyjmie 40 tysięcy młodzieży, przybyłej na zlot.

Tymczasem jeszcze cicho, jedynie uczniowie załadują swoje namioty. Młodzież ze szkół średnich przygotowuje się pociągami do popisów gimnastycznych. Zjechała tu z całej Polski. Każdy namiot godnie reprezentuje rodzinne miasto. Emblematy układane z tłuczonych cegieł i żwiru, a także rysunki świadczą o nie zawsze o talencie, ale za to o humorze i pomysłowości. „Włóczęgi Morskie” — ten frapujący napis odczytujemy przy wejściu do elegancko „wypucowanego” namiotu. Włóczęgi — to jasnowieś dziewczęta z długimi warkoczami, które wyglądają ciekawie przybyszów z Warszawy. Tylko rysownik, który nam towarzyszy musi się wycofać z zakazanego królestwa. „Wstęp mężczyznom wzbroniony”. Za to my, kobiety przestępujemy bez trudności progi apartamentów.

Bardzo tu czysto i przyjemnie. Połowania — to prycze, prześcieradło i

szary koc. A jednak dziewczęta nie narzekają, brom im także niepotrzebny, śpią w namiotach doskonale.

Nie brak tu i urządzeń sanitarnych i gospodarskich — zapewnia nas nasza przewodniczka — A więc do mycia i prania jest umywalnia. Umywalnia — w tym określeniu jest nieco przesady, ale bądź co bądź oglądane przez nas urządzenia swoją rolę spełniają. Reklamowane „łazienki” to po prostu kilkunastometrowa rura, oparta na drewnianych trójnogach. W rurze poborowano otwory, którymi tryska woda. Dziewczęta z obu stron myją się, ochlapując przy akompaniamencie śmiechu i żartów. Drewniany parawan odgradza je od świata. Dyskrekcja zapewniona.

TYLKO NA DWA DNI

Prymitywne są i inne urządzenia sanitarne (grunt, że są) i wydaje mi się, że możemy tę próbę oszczędności tylko pochwalić. Nie można bowiem zapominać, że wszystkie te urządzenia

będą służyły jedynie przez dwa dni.

Krakowianki kończą dekoracje wspaniałego smoka wawelskiego, koguty, szturmówki i lizaki. Lizaki nie mają nic wspólnego z cukierkami i nie nadają się do konsumpcji. To po prostu długie kije z emblematami, które będą ozdabiać pochody.

A więc tymczasem ćwiczenia i praca. Po pracy zaś obiad i to całkiem niezły. Jest i rosół i mięso i nawet placek z marmoladą, jak głosi tablica, ustawiona na terenie kuchni, urzędzonej według projektu „sztabu głównego”. Plan rzeczywiście prosty i wygodny.

Dwa okragłe zabudowania, w które wpuszczono 150 kotłów zaspokoją apetyt wszystkich złotych. Koły się podgrzewa i zupka niedługo będzie gotowa. „Pichca” żołnierze, a skloniaczy wcale nie narzekają na wojskową kuchnię.

A więc wszystko przygotowane, jeszcze jeden dzień, dwa, namioty zapewni młodzież. W.S.

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Z.M.

komunikuje:

że na mocy zarządzenia Ministerstwa Aproprowizacji z dn. 16 bm., zostało wznowione wydawanie węgla na karty opałowe do dnia 31 lipca br. włącznie, a mianowicie: na kartę „A”, kupony 1 i 2 — 200 kg i na kartę „B”, kupony 1, 2, 3 — 450 kg.

W związku z tym składnicy detaliści muszą natychmiast po tym terminie rozliczyć się w Miejskich Zakładach Opalowych z pobranego węgla i posiadanych kuponów w wym. kart opałowych. 2317-K

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII w URSUSIE pod Warszawą

ZATRUDNIA NATYCHMIAST:

wykwalifikowanych tokarzy, frezerów, wiertaczy, ślislerzy oraz młodych ludzi, w wieku od lat 18 — 25, zamieszkujących w pobliżu Ursusa lub wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Żyrardów, do nauki na obrabiarkach.

Zgłaszać się osobiście w Wydziale Personalnym Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie z podaniem i życiorysem. 2315-K

Program imprez sportowych w ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

W dniu otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych przybędą do Wrocławia sztafety motocyklowe ze wszystkich województw, które przywiozą Prezydentowi Rzeczypospolitej pozdrowienia od sportowców z całej Polski. Sztafety organizują: Polski Związek Motocyklowy oraz GUKF.

19—25. VII. — Zlot Młodzieży, drużynowy bieg na przełaj.

25. VII. — Zawody lekkoatletyczne Opole—Katowice—Wrocław.

31. VII. — Mecz piłkarski Morawsko Ostrawa—Wrocław.

31. VII. — Igrzyska Ziemi Odzyskanych.

31. VII. — Zawody piłki nożnej (Wartopole).

Sierpień:

1 — mecz piłkarski Morawsko Ostrawa—Wrocław.

1 — zawody piłki wodnej.

1 — Igrzyska Ziemi Odzyskanych (finały)

1 — impreza kolarska (mistrzostwo Wrocławia)

5 — mecz piłkarski Warszawa—Wrocław

6 — „Vasas” (Budapeszt)—Wrocław mecz piłkarski

7—8 — zawody tenisowe Poznań—Wrocław

15 — final Maratonu Motocyklowego (MMM)

14—15 — mistrzostwa pływackie Polski

17 — impreza pływacka „Wpław przez Wrocław”

22 — mecz bokserski Czechosłowacja—Polska (juniorzy)

22 — zawody hipiczne szwadronu przybocznego Prez R. P.

22 — indywidualne motocyklowe mistrzostwo Polski na żużlu

26 — zawody piłkarskie Belgrad—Wrocław

29 — mecz tenisowy Z. O. — Polska Centralna

29 — mecz bokserski Poznań—Wrocław.

Wrzesień:

5 — mecz piłkarski Gdańsk—Wrocław

5 — międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu

5 — ogólnopolskie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne

6 — druga runda Ligi Piłki Wodnej

11—12 — zawody tenisowe Szczecin—Wrocław

12 — wyścigi kolarskie o nagrodę Wojewody Wrocławskiego

19 — mecz bokserski Dania—Polska

19 — mecz piłkarski Budapeszt—Wrocław

19 — pięciobój kobiet i dziesięciobój męczyzn (lekkoatletyka).

25 — mecz bokserski Olimpijczycy—Polska Zachodnia.

Do imprez powyższych dochodzi cały szereg imprez piłkarskich i bokserskich o charakterze lokalnym, których organizatorami są kluby wrocławskie.

PHOSPHIT

skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. Żądać w Aptekach i Drogeriach